



KURIER Wileński

ŚRODA, 29 MARCA 1995 R.

Nr 61 (12592)

Bośnia

Izetbegović wysuwa minimalne warunki rozmów



Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegović przedstawił dwa "minimalne warunki" wznowienia rozmów pokojowych, w sytuacji gdy zwiększają się międzynarodowe naciski na jego rząd i bośniackich Serbów, by położono kres toczącym się wojnom.

Izetbegović stwierdził, że bośniacki Serbowie muszą zaakceptować plan pokojowy 5

nowej grupy kontaktowej, a prezydent Serbii Slobodan Milošević

powinien uznać Bośnię.

NA ZDJĘCIU: Alija Izetbegović.

Kultura

Oscary rozdane — triumf "Forresta Gump"

W kategorii krótkometrażowych filmów dokumentalnych Oscary ukażą się we wtorek nad ekranami Charlesa Guggenheima za film "A Time for Justice".

Za oryginalną piosenkę filmową nagrodę zdobył Elton John i Tim Rice za melodii "Can You Feel the Love Tonight" z filmu "Król Lew".

W pierwszym komentarzach po rozdaniu nagród Oscara amerykańskiej Akademii Filmowej, zrealizował film "Forrest Gump", będący nawiązaniem do współczesnego prosta- cka, który mimo niżej inteligencji zdobywa w życiu wszystko, czego większość ludzi pragnie. "Forrest Gump" zdobył łącznie sześć Oscarów, w tym jako najlepszy film. (Dokończenie na str. 4)

Japonia

Sekta Aum prowadziła doświadczenia na ludziach

Miał dyktować o zamachu na szefa policji. Uwolniony tam gaz wylatywał ponad 5,5 tysiąca. Umieszczony pod podłogą, że tego aktu oskarżenia dokonała sekta Aum Shinri Kyo (Najwyższa Prawda). Rewizja prowadzona w siedzibach tego sektu doprowadziła do dostarczenia kolejnych dowodów. Chemikalia, gromadzone przez Aum mogłyby wystarczyć do przeprowadzenia trującego gazu w wieloletniej ludzi. Na światło dzienne wyszły też różne inne praktyki sekty, podlegające pod kodeks kar- (Dokończenie na str. 4)

AWPL deklaruje gotowość współpracy z każdą partią i koalicją, jeżeli będzie to korzystne dla obywateli

Nie warto polityzować samorządów

Wczoraj w Sejmie z dziennikarzami spotkał się prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jan Sienkiewicz.

Na wstępie prezes AWPL zaapelował do dziennikarzy, by w imieniu tej organizacji podziękowali wyborcom za poparcie i zaufanie, którego dowodem jest 6,6 proc. głosów oddanych na AWPL. Akcja Wyborcza w skali kraju zajęła 5 miejsce, chociaż startowała tylko w 11 okręgach wyborczych, Partia Chłopska, która uplasowała się na miejscu 4, startowała w 44 okręgach.

— Nasi wyborcy nam zaufali mimo to, że przedwyborcza atmosfera była dla nas nieprzychylna — oświadczył Jan Sienkiewicz. — Przykładem tego była chociażby niepotrzebna dyskusja AWPL z ministrem sprawiedliwości Jonasem Prapštemisem, który wymógł na nas zawieszenie niektórych punktów naszego programu. Zrobiliśmy to, bez względu na to, że nasz program był zgodny z Konstytucją i ustawodawstwem. (Dokończenie na str. 2)

Miedzy nami, rodakami

Zostawcie nas w spokoju!

Ludność polska na Litwie przeżyła bardzo wiele wstrząsów w swojej historii. Nasi dziadkowie i ojcowie byli cierpliwi. Nikt nie oszczędzał tych przemych, zapracowanych, trwających na swojej ziemi ludzi. Prawie nigdy nie czuli się gospodarzami w swoim kraju. Po wojnie polska inteligencja opuściła Litwę udając się do Polski. Zostali jednak Polacy, którzy przywiązani byli do swojej ziemi, na której żyją dotychczas. Nieliczni z nich zdobyli wyższe wykształcenie. Aje! i ukończyli studia — to w języku litewskim czy rosyjskim. Co prawda, spora część obecnej inteligencji polskiej wywodzi się z wydziału polonistyk Uniwersytetu Pedagogicznego. Jednak przedstawiciele mass mediów z Polski raz za raz naszą nieoprawną polszczyznę.

Ostatnie lata nie przyniosły ludności niepodległej demokratycznej Litwy szczęścia, o którym tak wszyscy marzyliśmy. Zaś o tym, że wzmogła się nagonka na tak nieliczną polską inteligencję każdy z nas wie, czytaliśmy o tym, a niektórzy sami to odczuli.

Oleju do ognia dolewają i swoi, i obcy — haszczyści i im podobni. Skąd, mili państwo, wiecie jaka część inteligencji cytują "Kurier Wileński"? Czy oprócz wtarcania się do naszych spraw nie macie innego zajęcia? Proponuję więc się problemami swojego kraju. Pisacie o tym, jak samoloty obcego państwa przewożą do Polski narkotyki, którymi "karmione" są polskie dzieci. O tym, jak nielegalnie przewożą się papierosy i wódkę, którą upijają się obywatele Waszego kraju.

Proszę pisać o tym, zamiast drukować paszkwile o nas. I nie pisać tak brzydko i niepoehlebnie o naszej jedynej codziennej gazecie. Z nią przeżyliśmy całe życie, z niej czerpaliliśmy informację w języku polskim, również w czasach dla nas najtrudniejszych. Niech każdy czyta to, co mu się podoba. Co dotyczy mnie, to po przeczytaniu kilku numerów "Słowa Wileńskiego" — nie wezmę tej gazety do ręki. Nie mówię jednak, by ludzie "Słowa" nie czytali. Niech przemądrzali, niech czytają to, co im się podoba.

Jesteście Państwo pracownikami PAP-u, innych agencji i pism. Litwa — to dla Was ciekawy kraj. Więc piszcie o Litwie, zaś nie o mniejszości polskiej na Litwie. Tyle rzeczy tu się obecnie dzieje: przebieg imprezy, konferencje, wystawy. Na pewno będziecie mieli pole do popisu. Na długie lata. My zaś bez Waszej pomocy sobie poradzimy. Nie musicie nas pouczać.

Przykre to, ale skoro tak się stało, że płacą Wam za to, że na łamach swojej prasy oczerniacie nas jako nieprzydatnych obywateli wolnej Litwy, to przynajmniej nie szkódźcie nam i zostawcie nas w spokoju. Chociażby na jakiś czas.

Tadeusz BORKOWSKI

P.S. Zwracam się do tych, którzy czytają "Kurier Wileński". Rodacy, los jedynej codziennej polskiej gazety jest zagrożony. Może stać się tak, że nie będziemy jej mieli wcale. Dlatego wszyscy już teraz powinniśmy pomyśleć jak temu zapobiec. Potem może być za późno.

Wizyta A. Brazauskasa na Ukrainie

Z Kijowa donosi kor. spec. EL-TAB. Bučelis:

Prezydenci Litwy i Ukrainy Algirdas Brazauskas i Leonid Kuczma we wtorek podczas ponadgodzinnego spotkania omówili stosunki krajów i perspektywy dalszej współpracy. W rozmowie z dziennikarzami oświadczyli oni, że porozumiano się w sprawie dalszego rozszerzania więzi krajów w dziedzinach gospodarki, kultury i in.

We wtorek rano Algirdas Brazauskas przybył na Ukrainę z oficjalną dwudniową wizytą. W

Pałacu Maryjskim — wspaniałym zespole architektoniczno-kulturalnym Kijowa odbyło się oficjalne powitanie Algirdasa Brazauskasa. Wzięli w nim udział prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, członkowie parlamentu i rządu Ukrainy, szefowie misji dyplomatycznych akredytowanych w Kijowie.

Po rozmowie prezydentów odbyło się spotkanie delegacji Litwy i Ukrainy. W godzinach popołudniowych we wtorek jej wyniki zapisano w kilku dokumentach. Podpisano deklarację o pogłębianiu współpracy litewsko-

ukraińskiej, porozumienie rządów w sprawie przeniesienia reżimu wewnętrznego dla obywateli posiadających paszporty dyplomatyczne lub służbowe, litewsko-ukraińską konwencję konsularną.

A. Brazauskasowi w jego rezydenции złożył wizytę p.o. premiera Ukrainy Jewgienij Marcuk.

Prezydent Ukrainy L. Kuczma podejmował A. Brazauskasa obiadem.

Prezydent Litwy oraz towarzysząca mu delegacja litewska złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W "Pomeranii" spotkali się ci, którzy pierwsze kroki dziennikarstwa stawiali w naszej redakcji

FUNDUSZ PHARE — DEMOKRACY FINANSUJE NAUKĘ, DZIENNIKARZY — nie tylko polskich, ale też prasy polskojęzycznej w byłym Związku Radzieckim

Czyni to za pośrednictwem Fundacji Inicjatyw Lokalnych "Pomerania" w Toruniu. Z Litwy na seminarium zaproszeni byli przedstawiciele czterech wydań polskich. Przyjęty to zaproszenie redakcji dwutygodnika "Znad Wili" i dziennika "Kurier Wileński".

Seminarium w Toruniu trwające w dniach 23-26 marca — to tylko wstęp do realizacji obszernego projektu pn. "Lokalne środki przekazu w budowie demokracji lokalnej", obejmującego nie tylko prezentację tematyki "roli środków masowego przekazu w bud-

waniu demokracji lokalnej, z uwzględnieniem sytuacji w państwach Unii Europejskiej" (temat 1 zajęcia). W najbliższych miesiącach uczestnikom seminarium będą prezentowane najnowsze osiągnięcia techniczne służące redagowaniu i tworzeniu gazet, omówi się nowoczesne metody zarządzania lokalnymi środkami przekazu, przewidziano też podróże studyjne do różnych redakcji prasowych, radiowych czy sieci telewizyjnych w Polsce i Europie Wschodniej, a następnie w jednym z państw Unii Europejskiej.

Fundacji Inicjatyw Lokalnych "Pomerania", której prezesem jest dr hab. Grzegorz Górski, temat Litwy nie jest obcy. Za pośrednictwem tej Fundacji w okresie bardzo trudnym dla Litwy szły do Wilna różnorodne dary (pamiętamy ten okres spontanicznej pomocy Polski). Obecnie duża część działalności skierowana jest na realizację projektów młodziowców (szkolenie liderów, poruszanie się w finansach, tematyka prasowa), a także kościelnych i przykościelnych. To właśnie "Pomerania" w stanie jest zorganizować patronat "parafia parafian", "miasto-miasto" po stronie polskiej i, założymy jak to może być w naszej sytuacji — wileńskiej.

(Dokończenie na str. 11)

Dziś w numerze

2 str.

Sejm podjął ustawę o komisarzycznym zarządzaniu miastami i rejonami na wypadek, gdyby samorządy podejmowały uchwały naruszające Konstytucję, lub godzące w integralność terytorialną kraju. "Lietuvos paštas" znów wyrubowuje ceny.

3 str.

W jaki sposób pomóc "Kuriorowi" — głośnie o na naradzie w ZPL. Konferencja u Kazimierza Prunskienė — jak żyć w zgodzie z sąsiadami.

4 str.

"Oskary, Oskary, Oskary". Sekta Aum prowadziła doświadczenia na ludziach. Znowo o efektach ciepłarni.

5 str.

Adam Strzembosz zdecydował się ubiegać o urząd prezydenta. W początkach marca 1/4 Polaków głosowała za SLD. Prywatyzacja w Polsce.

6 str.

Antanas Terleckas: przeciwnie mnie by uknuły spisek polityczny. Niemcy troszczą się o groby swych poległych żołnierzy.

7 str.

Raz jeszcze o szkleniu balonów. Jak zbudować własny dom? Może by tak sprywatyzować ulice, wtedy miałyby gospodarzy.

8 str.

Polacy Kazachstanu proszą się do Polski. Dziennikarze polonijni wybierają "swego" prezydenta. Pierwsze miejsce w plebiscycie zajął L. Wałęsa, drugie — Zbigniew Brzezinski, trzecie — Hanna Suchocka.

9 str.

W Grodnie stanie pomnik A. Mickiewicza. Lotewscy Polacy zjechali na swój doroczny zjazd.

10 str.

Wdowa po przedwojennym litewskim oficerze ledwie wiąże koniec z końcem.

11 str.

Koszty wydawania dwutygodnika "Znad Wili" w Grodnie w 75 proc. pokrywa rząd Białorusi. "Willa" przed jubileuszem.

SENTENCJA DNIA

Mądrość musi się z siłb własną dobyć pracę. A. Mickiewicz

Znad Wili

Rudno 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny
godz. 22.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

General Jeroold P. Allen w Wilnie

Do Wilna przybył z oficjalną wizytą dyrektor Ośrodka Polityki i Planowania Sił Zbrojnych USA w Europie general-major Jeroold P. Allen. W swej siedzibie w Niemczach, general koordynuje kontrolę nad uzbrojeniem, programy wojskowe, stosunki pomiędzy NATO i Europą. J.P. Allen spotka się z najwyższymi władzami ochrony kraju.

Tydzień bezpieczeństwa ruchu drogowego

W poniedziałek na Litwie, jak i w wielu krajach świata, rozpoczyna się tydzień bezpieczeństwa ruchu drogowego pod auspicjami komisji gospodarczej NZ. W roku ub. na Litwie w wyniku katastrof zginęło na drogach około 59 osób, natomiast obrażenia 736 dzieci w wieku do lat 15. Dlatego w programie tygodnia największą wagę zwraca się na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. Na Litwie zorganizuje się konkursy, specjalne programy telewizyjne itp.

Nowe obligacje państwowe

4 kwietnia na aukcji Banku Litewskiego zostaną sprzedane kwoty wartości 10 mln Lt. Zgłoszenia przyjmowane są w banku do godz. 11 w dniu 4 kwietnia.

Pierwsze prywatne obligacje

Komisja Papierów Wartościowych zarejestrowała pierwszą emisję niepaństwowych obligacji. Emitowała je do obiegu "Kowiefska spółka holdingowa". Wielkość emisji — 20 tys. obligacji za 1 mln Lt. Cena jednej — 50 Lt.

Urząd prezydenta, rząd i Sejm tracą na popularności

Takie wnioski wysnuwa agencja "Talitis i Tria", która przeprowadziła ankietę 1000 osób, a wyniki sondażu opublikowała wczorajszą "Respubliką". Najpopularniejszy jest dziś na Litwie Kościół, kolejno idą media masowa, potem — banki, ochrona kraju, policja, sądy, samorządy. Dopiero na ósmym miejscu znalazł się Prezydent, na dziewiątym Rząd i na dziesiątym — Sejm.

Co się tyczy rankingu działaczy politycznych, to uszeregowali się oni następująco: E. Bičkauskas, R. Ozolas, V. Adamkus, A. Brazauskas, K. Antanavičius, V. Landsbergis, G. Vagnorius, C. Juršėnas, A. Silevičius.

Jeżeli prezydent pojedzie na uroczystości do Moskwy

...to powinien zabrać z sobą W. Iwanowa — powiedział lider konfederatów V. Landsbergis. Sowiecka Rosja wyrządza Litwie tyle szkód, że nie godzi się jej przedstawicielom brać udział w uroczystościach zakończenia II wojny światowej.

Ilu nam brakuje nauczycieli języków obcych?

Obliczono, że na Litwie brakuje 515 nauczycieli języka angielskiego, 247 — niemieckiego, 37 — francuskiego i 12 — rosyjskiego. Nauczycieli angielskiego ogółem jest dwukrotnie więcej niż niemieckiego.

Ekminister zdrowia — ambasador

W poniedziałekaby minister zdrowia J. Bredikas rozpoczął urzędowanie. W prasie czeskiej jako ambasador R.L. Chce on kontynuować rozpoczętą jeszcze przed wojną działalność swego ojca na tym stanowisku. Poza tym pragnie zacieśnić kontakty Litwy ze światem medycyny Czech.

"Banga" bankrutuje

Odbyło się zgromadzenie akcjonariuszy byłej kowieńskiej fabryki aparatury radiowej, a dziś spółki "Banga", na którym zdecydowano o ogłoszeniu upadłości przedsiębiorstwa. W spółce jest 8303 akcjonariuszy, którzy dysponują 3 mln 152 tys. akcji. 37 proc. — należy do państwa. Nie wiadomo czy akcjonariuszom udało się przeprowadzić ten proces, gdyż sprzeciwili się kredytorzy.

Rząd zezwolił wwozić do Litwy benzynę obywatelom

Rząd zezwolił 3 zachodnim spółkom — "Shell-Lietuva", "Liet-Staitol" oraz "Litofinn service" — wwozić na Litwę benzynę z dużą zawartością ołowiu. Podobno taką benzynę używa się w Zachodniej Europie. Czyżby?

Stowarzyszenie Reklamowców

Na Litwie istnieje 500 przedsiębiorstw parających się reklamą. 50 z nich postanowiło założyć Stowarzyszenie Reklamowców, aby bronić swoich interesów, doskonalić kwalifikacje, pilnować zasad etyki w reklamie.

100 lat kina

24 marca w Wilnie rozpoczął się festiwal "Wiosna w filmie", który potrwa do 6 kwietnia. Festiwalom tym uczyli się 100-rocznicę kina, obchodzoną na całym świecie. Na festiwalu demonstruje się filmy zagraniczne i litewskie. Na imprezę przybył młody francuski reżyser Leo Karaks (pseudonim). Na imprezę przybył młody francuski reżyser Leo Karaks (pseudonim).

Czy nadejdzie dzień, gdy komputery zastąpią nauczycieli?

Odbyła się narada pracowników Litewskiego Funduszu Otwartej Litwy, Ministerstwa Oświaty i Nauki oraz wyższych uczelni republiki, na której omawiano możliwości stosowania telekomunikacji w procesie nauczania.

Bibliotekarka roku

Wczoraj w Ministerstwie Kultury została wyznaczona nagroda wybieranej co roku najlepszej bibliotekarki republiki. W br. została nią dyrektorka Centralnej Biblioteki w Kiejdanach, Janina Matulienė. Prace ona na tym polu już 40 lat. Jej biblioteka stała się ogniskiem kultury Kiejdan.

Wielobóg fotoreporterów prasowych

Imprezę organizuje Związek Dziennikarzy Litwy oraz firma znanego fotografa J. Juodakisa "Zurtyra". Reportery, którzy zechcą wziąć udział w konkursie, będą przysyłali nie negatywy czy fotografie, lecz wydrukowane już w gazecie materiały. Należy przysłać po 10 wycinków w ciągu miesiąca. Zwycięzcy pierwszej tury zostaną wyłonieni 7 maja, w dniu odrodzenia prasy litewskiej, święta książki i języka.

Moda — w galerii "Vartai"

Galeria "Vartai" od dawna patronuje muzeum mody, poezji. Ostatnio do wymienionych dołączyła się jeszcze muzyka one. Pięć litewskich projektantek przedstawiło tu swe kolekcje. Wszystkie one będą demonstrowane podczas "In Vogue Vilnius 95" w kwietniu.

Zaprasza Uniwersytet Trzeciego Wieku

Wileński społeczny Uniwersytet Trzeciego Wieku informuje, że w czwartek, 30 marca o godz. 16.00 w ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2) odbędzie się inauguracyjny odczyt profesor Zofii Wackiewiczowej z Warszawy. Zapraszani są stali i nowi słuchacze, nie tylko osoby starsze, lecz wszyscy, którzy się interesują gerontologią, zachowaniem zdrowia, młodością i dobrego samopoczucia.

Manewry u "Żelaznych Wilków"

Wczoraj o godz. 6.00 z rana w sztabie zmotywowanej brygady piechoty "Żelazny Wilk" ogłoszono alarm. W ten sposób rozpoczęły się ćwiczenia w oddziałach zapożyczonych i innych brygad. Manewry potrwać do godz. 3 nad ranem 30 marca. Bierze w nich udział 50 żołnierzy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJĄDZIKOWSKA

Historia niczym fortuna
kołem się toczySejm przyjął ustawę
o tymczasowymkomisarycznym zarządzaniu
miastami i rejonami

Na porannym posiedzeniu plenarnym we wtorek Sejm przyjął ustawę "O tymczasowym komisarycznym zarządzaniu miastami i rejonami republiki", która stanowi, że jeżeli instytucje samorządowe podejmą uchwały godzące w integralność terytorialną kraju lub naruszające Konstytucję, to Sejm w tych miejscowościach może tymczasowo podjąć decyzję w sprawie mianowania pełnomocnika rządu, pełniącego funkcje rady i przewodniczącego zarządu.

Według tej ustawy również tymczasowo zarządzanie samorządem może być wprowadzone, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy od wyborów nie zostaną utworzone instytucje samorządu. Po tym terminie muszą być przeprowadzone powtórne wybory do rady samorządu.

Jak powiedział referujący ustawę poseł Petras Papovas, dokument taki jest potrzebny po to, aby "w samorządzie nie było bez rządu", aby było zagwarantowane ciągłe zarządzanie, aby w niektórych jednostkach administracyjnych "nie tworzone osobnej republiki".

Jak nadmieniał P. Papovas, w okresie pięciu lat niepodległości Litwy zarządzanie komisaryczne było wprowadzone w rejonie wileńskim, gminie wiśgąńskiej oraz kilku innych jednostkach administracyjnych, boiwo terytorialne organy zarządzania w tych miejscowościach dążyły do autonomii. Wtedy musiano przyjąć ustawę o zarządzaniu komisarycznym, a uchwalono we wtorek dokument uzupełniający i konkretyzujący ten pierwszy.

"Lietuvos paštas" średnio
o 25-28 proc. zwiększy
opłatę za dostarczanie
prasy w drugim półroczuRozpoczęły się pertraktacje
z wydawcami w sprawie
prenumeraty na II półroczu

Przedsiębiorstwo państwowe "Lietuvos paštas" zakomunikowało, że od środę, 29 marca, rozpoczyna się zawieranie umów w sprawie rozpowszechniania prasy periodycznej na II półroczu br. Ma to potrwać do 14 kwietnia. Planuje się, że prenumerata prasy litewskiej na II półroczu w urzędach pocztowych rozpocznie się w końcu kwietnia.

W pierwszym półroczu br. umów w sprawie rozpowszechniania prasy z przedsiębiorstwem "Lp" zawarli wydawcy 170 tytułów.

Cenniki rozpowszechniania prasy na II półroczu "Lietuvos paštas" podniósł średnio o 25-28 proc. Na przykład, za doręczenie gazety o objętości od 4 do 6 arkuszy drukarskich zamierzają się pobierać 35 centów. Za doręczenie nieco grubszej gazety — o objętości od 6 do 8 arkuszy drukarskich wydawca będzie musiał płacić 42 centy.

Jak wiadomo, już od kilku lat "Lp" utracił posiadany dawniej monopol na rozpowszechnianie prasy. Kolportażem zajmują się firmy prywatne, własne służby kolporterskie rozwijają też same redakcje.

Nie warto
polityzować
samorządów

(Dokończenie ze str. 1)

Cały zaś problem polega na tym, że u nas (niekiedy) życie społeczne są regulowane dwiema czy trzema ustawami. Myślimy działali w oparciu o uzupełniające ustawy o mniejszościach narodowych, zaś minister zarządził nam, że nasze postulaty są niezgodne z nową ustawą o jurydyk państwowym.

W nawigowaniu do dyskusji z ministrem sprawiedliwości, Jan Sienkiewicz powiedział, że po wyborach, gdy wrzemy wokół tego tematu ucielnia, kierownictwo APWL tą kwestią się zajmie powołując sądową ekspertyzę, która wyda orzeczenie, która z wymienionych ustaw reguluje sprawę mniejszości.

— Jeżeli będzie trzeba, dojdziemy w tej kwestii nawet do sądu — oznajmił przez APWL — tym bardziej, że problem wykluczający się wzajemnie ustaw, nie jest tylko problemem mniejszości, to problem wszystkich obywateli Litwy.

Na temat ewentualnych samorządowych koalicji, protest powiedział, że jego zdaniem, nie warto polityzować samorządów. Koalicje są potrzebne tam, gdzie wchodzi w grę interesy polityczne, np. w Sejmie. Natomiast ścieżki nie mają żadnej orientacji partyjnej. Zaś jeżeli na stolarstwach jeźdźniach są dziury, to bez względu na to, z jakiej strony na nie spojrzeć — z lewej, prawej czy z centrum — pozostaną one dziurami. I trzeba je zalać, nie zaś dyskutować na temat, jaka koalicja ma to uczynić.

Sienkiewicz w imieniu APWL dyskutował gotowość współpracy z każdą partią i koalicją, która wystąpi z propozycją korzystną dla obywateli.

Proponujemy o skomentowanie wypowiedzi lidera konfederatów Vytautasa Landsbergisa, który APWL określił jako organizację ekstremistyczną, z którą koalicja jest nie do pomyślenia, przez Akcję Wyborczą powiedział:

Dobry polityk nigdy nie mówi "nigdy". Co się tyczy koalicji, być może pan Landsbergis jest zinterbowany moją wypowiedzią, w której tylko zaznaczyłem, że wyrażam nieprzychylnie nastawienie do nas przed wyborami lewoj mojej spowodować przesunięcie się sympatii mniejszości narodowych w prawą stronę. Nie była to więc oferta koalicji. Chociaż jeszcze raz powtarzam, że będziemy współpracowali z każdą partią, która się zajmie gospodarką publiczną, poniesie nami, które są jej wykorzystywane, porządkom miejskim, prawomocności prywatyzacji, wyboistym jednostkami itp.

W związku z formowaniem nowych organów władzy samorządowych, Sienkiewicz powiedział, iż chciałby zapobiec ewentualnej wrzawie, że na Wileńszczyźnie zwalnia się Litwinów. Praca każdej osoby będzie oceniana nie według narodowości, a według kompetencji. Jeżeli Polak będzie wykonywał swoje obowiązki, będzie musiał odejść Polak.

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie ma już kandydatów na merów rejonów. W rejonie wileńskim są to Waldemar Tomaszewski, Leokadia Janušauskienė, Jan Sinič i Włodzimierz Sipowicz, w sołectwie — Józef Rybak, Leonard Talmon oraz Česławas Čilindis.

Jeszcze raz nawiązując do wyników wyborów, przez APWL wyraził zdziwienie, że w rejonach jeziorońskich (3,9 proc. głosów) i ignalskich (3,84 proc.) wobec Akcji Wyborczej zastawiono 40-procentowy pulap, przeto co straciła ona tam po 1 mandacie. A przecież na całym świecie wolno mniejszości nie stosuje się tego pulapu, nie stosowano go też na Litwie podczas wyborów sejmowych.

Na pytanie, czy zgadza się z twierdzeniem, że do zwycięstwa APWL przyczynili się również Rosjanie, protest odpowiedział: tak. I dodał, że nie widzi w łączeniu się mniejszości nie złego, tym bardziej, że status i problemy tej mniejszości praktycznie się nie różnią.

Na zakończenie padło pytanie o możliwym uwiecznieniu wyników wyborów dotyczących APWL w związku z tym, że kontrowersyjne punkty jej programu nie zostały wycofane, a tylko zawieszono. Padło też hasło "autonomiści", gdyż podobno już na Wileńszczyźnie zbierane są podpisy za utworzeniem autonomii.

Jan Sienkiewicz na to odpowiedział, iż nie widzi powodów do uwieczniania wyników wyborów, gdyż problem z programem był uregulowany w sposób satysfakcjonujący ministrami sprawiedliwości. Co się tyczy zbierania podpisów za utworzeniem autonomii, przez APWL odpowiedział, że nie o tym nie słyszał, więc nie będzie tego komentował.

Lucyna DOWDO

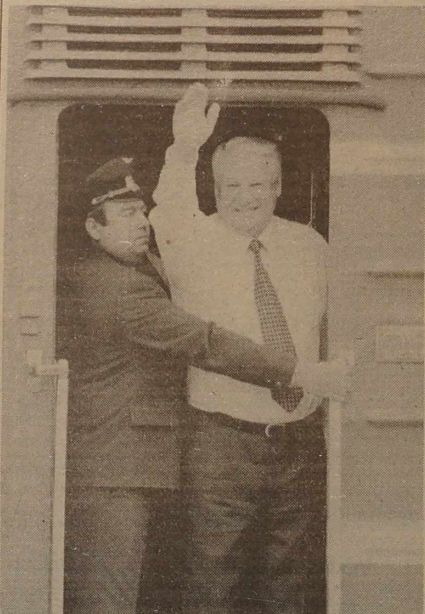
Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 29 marca 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kazańskich tengów
Angielskie funty sterlingi	6.3978	7.4823
100 amerykańskich dolarów	0.9889	1.6633
Australijskie dolary	2.0101	0.9028
Austriackie szylingi	6.4048	0.8401
100 szwedzkich koron	0.0914	2.5420
100 niemieckich marek	0.3376	0.8080
Belgijskie franki	0.1384	0.6817
Czeskie korony	0.1528	1.1512
Daniańskie korony	0.7171	2.8159
ECU	5.2056	0.9109
Fineńskie korony	0.3537	0.5684
100 litów waleńskich	0.2349	3.4521
100 japońskich jenów	4.4755	0.2813
Kanadyjskie dolary	2.8583	0.1533
Kirgizskie somy	0.3670	3.3445
100 kazańskich tengów		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100 litów waleńskich		0.1533
100 litów waleńskich		3.3445
100 litów waleńskich		2.8400
100 litów waleńskich		0.2813
100		

Rosja

Jelcyń optuje za rozmowami z Clintonem na temat START-3



Prezydent Borys Jelcyń chciałby, aby podczas majowego szczytu w Moskwie z prezydentem Billiem Clintonem przedyskutować kwestię układu START-3, ograniczającego arsenały zbrojeniowe obydwu krajów, a także ideę całkowitego rozbrojenia nuklearnego, poinformował w Riazaniu rzecznik prasowy prezydenta Siergiej Miedwiediew.

Prezydent Jelcyń, który udał się pociągiem na urlop do Soczi, zatrzymał się w Riazaniu, gdzie odwiedził jedną z fabryk i szpital. Przed wyjazdem na dwutygodniowe wakacje powiedział w Moskwie, że spodziewa się problemów ze szczytem, gdyż Rosja zamierza sprzedać dwa reaktory nuklearne Iranowi, co mogłoby spowodować negatywną reakcję Waszyngtonu.

NA ZDJĘCIU: głowa państwa rosyjskiego zdecydował się podróżować po kraju pociągiem.

Fot. EPA-ELTA

Ukraina

Dyrektor elektrowni w Czarnobylu... zaprzecza doniesieniom "Observera"

Siergiej Paraszyn, dyrektor elektrowni jądrowej w Czarnobylu, zaprzeczył doniesieniom brytyjskiego tygodnika "Observer", powołującego się na raport Komisji Europejskiej w artykule pt. "Zachodowi grozi nowa katastrofa nuklearna".

Raport ten podaje, że sarkofag nad reaktorem nr 4, który wybuchł w 1986 r., "nie jest stabilny i grozi katastrofą".

Paraszyn twierdzi, że informacje te nie odpowiadają rzeczywistości i uważa za niemoralne straszenie ludzi i wzniesienie paniki. Przypominał, że jeszcze latem ubiegłego roku Komisja Europejska wezwała do zamknięcia elektrowni w Czarnobylu. Jeżeli Ukraina przyjmie warunki krajów G-7, jej straty wynikające z zamknięcia elektrowni wyniosą 4,3 mld dolarów, gdy tymczasem Unia przeznaczyła na ten cel jedynie 200 mln dolarów.

Dyrektor elektrowni czarnobylskiej uważa, że tajny raport Komisji Europejskiej jest kolejną próbą wywarci nacisku na Ukrainę, aby zamknęła elektrownię.

Japonia

Sekta Aum prowadziła doświadczenia na ludzich

(Dokończenie ze str. 1.)

Siedmiom skrajnie wywieńczonym ludzi, których policja znalazła w jednym z pomieszczeń sekty, przebywa obecnie w szpitalu. Są oznaki, że jako członkowie sekty poddawani byli jakimś doświadczeniom — lekarze twierdzą, że podawano im różne substancje chemiczne i leki. W podawaniu zabudowań należących do sekty odkryto organiczną substancję pepton używaną do hodowli kultur bakteryjnych.

Według gazety "Yomiuri Shimbun", lekarze wykryli we krwi tych ludzi dużą ilość enzymów świadczących o regularnym przyjmowaniu środków uspokajających, i to w ogromnych dawkach. U jednego z pacjentów stwierdzono ponadto spowolnienie pracy systemu nerwowego,

co jest jednym z objawów zatrucia sarinem.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że sekta kupowała znaczne ilości substancji wykorzystywanych w biotechnologii. Pojawiło się podejrzenie, że w obiektach Aum prowadzone były badania bakteriologiczne.

Świadkowie zeznali, że w przeddzień rewizji wychowało z siedziby sekty we wsł Kamilukishi u stop góry Fudzi kilka ciężarówek i autobusów. Przypuszczalnie członkowie ugrupowania spodziewali się wkroczenia policji i wywieźli materiały i urządzenia, których obecność mogłaby być dla nich obciążającą. Wszystkiego nie zdołali jednak usunąć.

Nadal nieznane jest miejsce pobytu przywódcy sekty, 40-letniego Shoko Asahary. W obawie przed kolejnymi atakami terro-

ONZ

Konferencja klimatyczna — walka z efektem cieplarnianym

Z udziałem ok. 1000 delegatów ze 130 krajów rozpoczęła w środę obrady w Berlinie światowa konferencja ONZ w sprawie klimatu. W obradach uczestniczą również obserwatorzy ekologicznych organizacji pozarządowych.

Obrady konferencji, które mają być poświęcone sposobom zapobiegania tzw. efektowi cieplarnianemu, czyli emisji do atmosfery gazów powodujących ocieplenie się klimatu, potrwać do 7 kwietnia. W

pierwszym etapie, do 4 kwietnia, toczyć się będą na szczęblu wysoki rangą funkcjonariuszy rządowych.

Drugi etap obrad (5-7 kwietnia), w którym wezmą udział ministrowie ds. środowiska naturalnego, otworzy kanclerz RFN Helmut Kohl.

Organizatorzy spodziewają się po konferencji mandatu do negocjacji na temat protokołu do konwencji z Rio, uchwalonej w 1992 r. na tzw. szczyście Ziemi. Konwencja

ta nakreśliła nicobowiązuje dla krajów członkowskich ONZ, odcie ograniczenia emisji do atmosfery gazów cieplarnianych, głównie dwutlenku węgla, do poziomu z roku 1990.

Konwencję podpisało dotychczas 166 państw. Okazało się jednak, że cele nakreślone do zapobieżenia ocieplaniu się klimatu. Protokół ma wprowadzić nowe, większe redukcje emisji.

Estonia-Rosja

Deportacja ekstremisty nie oznacza pogorszenia stosunków

Władze Estonii odrzuciły oskarżenia Rosji, że deportowanie rosyjskiego nacjonalisty miało na celu pogorszenie stosunków między Tallinem i Moskwą.

W oświadczeniu wydanym przez estońskie MSZ, stwierdzono, że wydalenie jest normalną procedurą stosowaną wobec obywateli innych państw, którzy nie szanują prawa kraju, w którym przebywają.

Władze estońskie deportowały w piątek Piotra Rożokę, członka kierowanej przez Władimira Żyrinowskiego Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji. Rosyjski MSZ uznał ten krok za poważne naruszenie praw obywateli rosyjskich mieszkających w Estonii. Tallin odparł, że Rożok został usunięty nie dlatego, że jest Rosjaninem, lecz dlatego, że "aktywnie działał przeciw konstytucyjnemu ustrojowi Estonii".

Kultura

Oscary rozdane — triumf "Forrest Gump"

(Dokończenie ze str. 1.)

Sukces "Forrest Gump" jest również triumfem odtwórcy głównej roli Toma Hanksa, który zdobył nagrodę za najlepszą rolę męską. W 1994 roku Hanks otrzymał Oscara za rolę homoseksualisty zarażonego wirusem HIV w filmie "Filadelfia". Przed nim tylko Spencer Tracy, w 1937 i 1938 roku, zdobył Oscary w tej kategorii przez dwa lata z rzędu.

Robert Zemeckis, który reżyserował "Forrest Gump", otrzymał Oscara w kategorii najlepszego reżysera. Film Zemeckisa otrzymał 13 nominacji i zdobył sześć Oscarów, w tym także za najlepszą adaptację scenariusza oraz efekty wizualne.

Wielkimi przegranymi tegoro-

cznej edycji Oscarów był "Pulp Fiction" Quentin Tarantino, który otrzymał nagrodę tylko za najlepszy scenariusz oryginalny oraz "Quiz Show" Roberta Redforda, który nie uzyskał żadnej nagrody.

Film rosyjski zwyciężył w kategorii najlepszych obrazów zagranicznych. Jest to film "Ułomionym Słońcem" (Zmężeni słońcem, tytuł angielski "Burnt by the Sun") w reżyserii Nikity Michalkowa. Film ten uzyskał wcześniej nagrodę specjalną jury na festiwalu w Cannes. Michalkow odebrał nagrodę wraz z córką, która wystąpiła w wyróżnionym filmie.

Nagrodę Oscara jako najlepsza aktorka odebrała Jessica Lange za rolę nimfomanki w filmie "Blue Sky".

USA

General Motors na czele 50 najpotężniejszych firm

Największa korporacja przemysłowa świata — General Motors — zajęła pierwsze miejsce na liście 50 najpotężniejszych firm amerykańskich 1994 roku, sporządzonej przez pismo "Forbes".

W klasyfikacji tej bierze się pod uwagę zyski, wielkość sprzedaży, aktywa i wartość rynkową firm, a także ich zdolność konkurencyjną.

Koncern General Electric, który przez cztery kolejne lata znajdował się na czele listy, w 1994 roku spadł na drugą pozycję. Jego czysty zysk zmniejszył się z 5,2 mld do 4,7 mld dolarów.

Największy koncern naftowy USA Exxon przesunął się z jednej pozycji do

góry i znajduje się na trzecim miejscu listy "Forbes".

Firma komputerowa IBM, która rok wcześniej nie znalazła się na liście "Forbes", gdyż poniosła straty w wysokości 8 miliardów dolarów, w klasyfikacji za 1994 rok uzyskała szóstą pozycję.

"Forbes" opublikuje pełną listę 500 największych i najpotężniejszych firm USA 24 kwietnia. Natomiast w poniedziałek ogłosił wykaz 50 najlepszych z nich. Pierwsze 10 miejsc zajmują: General Motors, General Electric, Exxon, Ford Motor, ATT, IBM, Philip Morris Cos., Citicorp, American International Group, Wal-Mart Stores.

Burundi

Rzeź na tle etnicznym

Prezydent Burundi Sylwester Ntubantunga poinformował, że w masakrach dokonanych przez bojówki członków plemienia Tutsi zginęło 150 Hutu. Według świadków, ofiar było znacznie więcej. Podają oni liczbę około pięciuset zabitych. Dziesiątki tysięcy ludzi uciekły ze swoich domów w obawie przed mordami. Ugrupowania stojące na straży praw człowieka wyrażają obawy, że w Burundi może dojść do rzeteli takich jak te, które w ubiegłym roku spowodowały w Ruandzie milion ofiar.

helmu z elektrodami, mającego synchronizować fale mózgowe noszącej go osoby z falami mózgowymi Asahary (leasing, 1 milion jenów miesięcznie);

— zastrzyk odwiecający — wprowadzania dożylnie substancja o nieznanym zawartości (300 tysięcy jenów);

— cudowna woda — woda, w której kąpał się Asahara (20 tysięcy jenów za butelkę);

— "shaktipat" — rytuał mający umożliwić członkowi sekty pobieranie energii duchowej przez dotknięcie czoła innego członka, charakteryzującego się wyższym poziomem duchowym (30 tysięcy jenów);

— "purusha" — guzik z wygrawerowanym logo sekty (100 tysięcy jenów).

Adam Strzembosz zdecydował się ubiegać o urząd prezydenta

Przesłano Sędziemu Adam Strzembosz zdecydował się ubiegać o urząd prezydenta RP. Zapowiedział, że od 1 kwietnia zamierza wziąć bezpłatny urlop na czas kampanii wyborczej.

Chce być kandydatem polskiej rodziny

Strzembosz powiedział na konferencji prasowej w Warszawie, że nie chce do wyborów jako reprezentant jednej z partii, choć bliskie mu są ugrupowania, które go poparły. Dodał, że chce być kandydatem polskiej rodziny.

Współ z Polakami jak w rodzinie, w której w naturalny sposób każdy jest odpowiedzialny za siebie, ale także za innych. Właśnie tym uczciwym obywatelom, tej milczącej większości, nam wszystkim, chcę przywrócić nasze państwo.

Nie należy zmniejszać obecnych uprawnień głowy państwa

Pytany przez dziennikarzy, jakie uprawnienia powinien mieć prezydent Strzembosz powiedział, że musi być silny w sytuacji zagrożenia państwa i w normalnych warunkach, by mógł efektywnie pełnić rolę mediatora. Podkreślił, że nie należy zmniejszać obecnych uprawnień głowy państwa.

"To nie są uprawnienia małe, trzeba je tylko dobrze wykorzystywać" — dodał.

"Ja prezydentury Wałęsy nie rozumiem"

Na pytanie co odróżnia go od Lecha Wałęsy odpowiedział: "Ja te prezydentury nie rozumiem, ale być może jest to wina braku przenikliwości z mojej strony".

J. Zych: PSL "poważnie rozpatruje" prezydencką propozycję SLD

Marszałek Sejmu, przewodniczący Rady Naczelnej PSL Józef Zych powiedział, że PSL "poważnie rozpatruje" koncepcję wspólnego z SLD kandydata na prezydenta, ale w drugiej turze wyborów.

"PSL jest najliczniejszą partią a kandydatem wzięcia stanowi 40 proc. Wypowiedział się, że w tych wyborach miał, jeżeli zechce, odegrać decydującą rolę. Kongres zdecydował, że kandydatem PSL na prezydenta byłby kandydat partii. Póki co, mamy do rozstrzygnięcia kilka ważnych spraw — podstawowa to: czy przyjąć koncepcję SLD" — stwierdził Zych.

Pytany o ewentualny swój udział w

"Polska nie należy do 'rzeczpospolitej kołosiów'"

Zdaniem Strzembosza, "Polska nie należy do 'rzeczpospolitej kołosiów', ani do polityków, którzy toczą niekończące się wojny na górze; nie może też należeć do kombinatorów i świata zorganizowanej przestępczości. Polska należy do uczciwych obywateli, do naszych rodzin. Właśnie tym uczciwym obywatelom, tej milczącej większości, nam wszystkim, chcę przywrócić nasze państwo".

Nie należy zmniejszać obecnych uprawnień głowy państwa

Pytany przez dziennikarzy, jakie uprawnienia powinien mieć prezydent Strzembosz powiedział, że musi być silny w sytuacji zagrożenia państwa i w normalnych warunkach, by mógł efektywnie pełnić rolę mediatora. Podkreślił, że nie należy zmniejszać obecnych uprawnień głowy państwa.

"To nie są uprawnienia małe, trzeba je tylko dobrze wykorzystywać" — dodał.

"Ja prezydentury Wałęsy nie rozumiem"

Na pytanie co odróżnia go od Lecha Wałęsy odpowiedział: "Ja te prezydentury nie rozumiem, ale być może jest to wina braku przenikliwości z mojej strony".

Jako praktykujący katolik nie może się dystansować od poparcia Kościoła

Pytany, czy liczy na poparcie Kościoła odpowiedział, że praktykujący katolik nie może się dystansować od takiego poparcia, bo byłoby to bardzo dziwne. "Kościoł sam jest dostatecznie autonomiczną, poważną instytucją, żeby decydować w jakiej formie wyrazi, lub nie, poparcie dla mnie. Poparcie dla wiernego syna, którym staram się być nieudolnie, to chyba mam" — wyjaśnił.

Na dekomunizację jest już za późno

Strzembosz stwierdził, że na dekomunizację w Polsce jest już za późno, bo 19 września 1993 r. (wybory do parlamentu) legitymizację otrzymała ugrupowania postkomunistyczne. Jego zdaniem, dekomunizacja jest już za późno, bo 19 września 1993 r. (wybory do parlamentu) legitymizację otrzymała ugrupowania postkomunistyczne. Jego zdaniem, dekomunizacja jest już za późno, bo 19 września 1993 r. (wybory do parlamentu) legitymizację otrzymała ugrupowania postkomunistyczne.

Osobę prof. Strzembosza popierają: Koalicja Konserwatywna, Partia Konserwatywna, Porozumienie Centrum, PSL-PL, SLCh i Młodsi Chrześcijańscy Demokraci. Decyzji nie podjęło jeszcze ZChN, a UPZ zgłosiła jako kandydata prezesa swojej partii Janusza Korwina-Mikke.

Jeśli wybory na początku marca — wygrałby SLD

Gdyby wybory parlamentarne odbywały się w pierwszej dekadzie marca br., Sojusz Lewicy Demokratycznej uzyskałby poparcie blisko 1/4 ankie- towanych Polaków, deklarujących swój udział w wyborach — wynika z sondażu CBOS, przeprowadzonego w dniach 4-6 marca 1995 r.

Na początku marca 24 proc. badanych, czyli o 3 proc. więcej niż w lutym, poparłoby w wyborach do Sejmu SLD. Z 17 proc. w lutym, do 11 proc. w marcu spadły notowania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Utrzymało się na 11 proc. poparcie dla Unii Wolności. Z 10 do 12 proc. wzrosły notowania Unii Pracy, a z 7 do 10 proc. NSZZ "Solidarność". Jeden punkt więcej otrzymało Przymierze dla Polski, jeden punkt mniej — Bezpартijny Blok Wspierania Reform (5 proc.). Poparcie na tym samym poziomie utrzymały: KPN (4), Porozumienie 11 Listopada (3) i Sekretariat Ugrupowań Centrowych (1).

Na pytanie, czy wybory parlamentarne powinny się odbyć w 1995 r. — 41 proc. ankietowanych odpowiedziało negatywnie, 37 proc. uważa, że tak. Negatywny stosunek do wcześniejszych wyborów parlamentarnych wyrażają przede wszystkim osoby z wykształceniem wyższym, ludzie o poglądach lewicowych. Natomiast za przyspieszeniem wyborów opowiadają się najchętniej badani o poglądach prawicowych, z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Spośród elektoratów za przyspieszeniem wyborów najbardziej zdecydowanie opowiadają się zwolennicy KPN (68 proc.), NSZZ "S" oraz BBWR (po 45 proc.). Najwięcej przeciwników przeprowadzania wyborów w tym roku znajduje wśród sympatyków SLD (68 proc.) i PSL (54 proc.).

Prywatyzacja

Spółki do Funduszy będą losowane

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował i rekomendował Radzie Ministrów projekt rozporządzenia określający tryb wnoszenia akcji spółek państwowych do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Wybór spółek przez Fundusze odbywać się będzie metodą losowania — poinformował dziennikarzy Paweł Kacmarek, minister przekształceń własnościowych.

Fundusze będą miały prawo do zamykania między sobą wybranych spółek. Operacja losowania i ewentualnej zamiany odbywać się będzie pod nadzorem Urzędu Antymonopolowego, który opracował tzw. tabelę wykluczeń uniemożliwiającą umieszczenie w jednym Funduszu np. dwóch spółek z tej samej branży. Jak wyjaśnił Kacmarek, chodzi o to, aby żaden z Funduszy nie miał dominującej roli w danej branży i tym samym wyeliminować niebezpieczeństwo monopolizacji rynku.

Losowanie odbywać będzie się

Granica

Według szczegółowo określonych w rozporządzeniu zasad, które — w przekonaniu Kacmarka — zapewnią wszystkim Funduszom "w miarę jednakowe szanse". Najpierw ustalona będzie kolejność losowania, następnie każdy z 15 Funduszy wybierze po jednej ze spółek. Po pierwszej rundzie losowania nastąpi zmiana kolejności Funduszy — ostatni Fundusz będzie losował jako pierwszy, pierwszy jako ostatni. Po trzech takich rundach, nastąpi zmiana miejsc w kolejce. Kacmarek ocenił, że do wyzerowania wszystkich spółek potrzebne będzie 30 rund losowań.

Według Kacmarka operacja wyboru spółek przez Fundusze powinna zakończyć się pod koniec kwietnia.

Na przejściach drogowych w woj. szczecińskim — poinformowano w Pomorskim Oddziale Straży Granicznej — samochody osobowe odprawiane były na

Gospodarka

P. Maillot: Cieszymy się, że Polska będzie w UE

Bardzo się cieszymy, że Polska zdecydowała o przystąpieniu do Unii Europejskiej — powiedział prof. Pierre Maillot, honorowy dyrektor generalny w brukselskiej Komisji Europejskiej, na spotkaniu w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie. Maillot dodał, że UE uważa, iż Polska ma pełne prawo uczestniczyć w strukturach europejskich, choć zapewne będzie ono realizowane stopniowo.

Zdaniem gościa, Wspólnota Europejska rozwija się dziś i zacieśniają kontakty w czterech kierunkach. Po pierwsze, konsoliduje się wielki wewnętrzny rynek, który praktycznie istnieje od dwóch lat. Po drugie, umacnia się unia polityczna, gdyż bez niej nie będzie możliwa unia monetarna. Potrzebne jest porozumienie wszystkich zainteresowanych państw na szczeblu politycznym, co dopiero ułatwi jednolite działania finansowe. Po trzecie, mówiąc o Unii, UE stara się ugruntować solidarność krajów członkowskich. Chodzi o to, aby najbogatzi coraz bardziej utożsamiali się z najbiedniejszymi, a więc chętniej im pomagali. Wreszcie, czwarta dziedziną, to poszerzenie Wspólnoty, do której i Polska aspiruje.

W Brukseli, podkreślił Maillot, nie ma żadnego sprzeciwu wobec polskich dążeń, a podstawą tej otwartości Brukseli jest deklaracja francuskiego gościa, jednego z ojców jednolitej europejskiej, Roberta Schumana z 1959 r. Schuman zawsze podkreślał potrzebę wspólnoty gospodarczej i politycznej całego kontynentu.

Sondaż

Jeśli wybory na początku marca — wygrałby SLD

Gdyby wybory parlamentarne odbywały się w pierwszej dekadzie marca br., Sojusz Lewicy Demokratycznej uzyskałby poparcie blisko 1/4 ankietowanych Polaków, deklarujących swój udział w wyborach — wynika z sondażu CBOS, przeprowadzonego w dniach 4-6 marca 1995 r.

Na początku marca 24 proc. badanych, czyli o 3 proc. więcej niż w lutym, poparłoby w wyborach do Sejmu SLD. Z 17 proc. w lutym, do 11 proc. w marcu spadły notowania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Utrzymało się na 11 proc. poparcie dla Unii Wolności. Z 10 do 12 proc. wzrosły notowania Unii Pracy, a z 7 do 10 proc. NSZZ "Solidarność". Jeden punkt więcej otrzymało Przymierze dla Polski, jeden punkt mniej — Bezpартijny Blok Wspierania Reform (5 proc.). Poparcie na tym samym poziomie utrzymały: KPN (4), Porozumienie 11 Listopada (3) i Sekretariat Ugrupowań Centrowych (1).

Na pytanie, czy wybory parlamentarne powinny się odbyć w 1995 r. — 41 proc. ankietowanych odpowiedziało negatywnie, 37 proc. uważa, że tak. Negatywny stosunek do wcześniejszych wyborów parlamentarnych wyrażają przede wszystkim osoby z wykształceniem wyższym, ludzie o poglądach lewicowych. Natomiast za przyspieszeniem wyborów opowiadają się najchętniej badani o poglądach prawicowych, z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Spośród elektoratów za przyspieszeniem wyborów najbardziej zdecydowanie opowiadają się zwolennicy KPN (68 proc.), NSZZ "S" oraz BBWR (po 45 proc.). Najwięcej przeciwników przeprowadzania wyborów w tym roku znajduje wśród sympatyków SLD (68 proc.) i PSL (54 proc.).

Prasa

"Trybuna"

Ludzie chcą taktownej kampanii prezydenckiej

Polska ma szansę na najbardziej kulturalną kampanię prezydencką w historii — twierdzi w "Trybunie" Stanisław Cwik. Przypomina on zapewnienie prof. Strzembosza o nie atakowaniu rywali oraz uważa, że Korwin-Mikke będzie ich atakował, ale z wdziękiem. Autor "Siu słów" sądzi ponadto, że nie przyniosą wstydu Kwaśniewski i Kuropi, podobnie jak Zych, Zieliński czy Łączkowski.

Niewiadomą na tym tle stanowi postawa Lecha Wałęsy, który komentatorowi "Trybuny" jawi się na razie "awanturniczo, jakby nie z tej epoki". Zdaniem Cwika wykorzystuje on każdą okazję, żeby pokazać swoją waleczność, gdy tymczasem ludzie oczekują spokoju, kompetencji i taktu.

"Słowo-Dziennik Katolicki"

Ślimacza realizacja "Strategii"

Nietłum będzie się wicepremierowi Kołodziec tłumaczyć z niedotrzymania niektórych podstawowych kryteriów wykonawczych "Strategii" — zauważa w "Słowie-Dzienniku Katolickim" Grzegorz Szulc. Jego zdaniem, wbrew deklaracjom sprzed roku, obok inflacji nadal ciężko byłoby odnieść podatków i raczej słychać o nowych, niż o zmniejszaniu dotychczasowych podatków. Zaś reforma systemu ubezpieczeniowego nie została w ogóle ruszona.

Dla publicysty "Słowa" jaskrawym przykładem wolnego tempa reform i zaległości w realizacji celów postulowanych przez "Strategię" jest program wezwany nazwany "Bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i absorpcja 'szarej strefy'". Wbrew zapowiedziom np. liczba przestępstw gospodarczych wzrosła w ub.r. i o 7,4 proc. — podkreśla Szulc. Według niego, są jednak nadzieje na przyszłą pomyślność naszej gospodarki, tylko trzeba pilnie obserwować rządowe posunięcia.

Na przejściach drogowych w woj. szczecińskim — poinformowano w Pomorskim Oddziale Straży Granicznej — samochody osobowe odprawiane były na

bieżąc. Na wyjazd z Polski oczekiwali jedynie samochody ciężarowe; w Kołobrzegu 8-10 godz., w Lubieszynie 8, a w Krajniku 7 godz.

Na wyjazd przez Przejście w Świecku (woj. gorzowski) czekano ok. 2 godz. Na polskim moście Subieckim (Frankfurt) i Odrze czas oczekiwania na odprawę celną wynosił ok. 1 godz.

W poniedziałek, drugiego dnia wdrożenia w życie układu z Schengen, na kontrolę przy granicy nie było, poza Zgorzelcem, żadnych kolejek na polskich przejściach granicznych.

W Goleniowie czas oczekiwania na odprawę przegazd wynosił ok. 5 go

dzin. Jak wyjaśniono w Oddziale Drogowym Urzędu Celnego miasta, było to związane z dokładniejszym kontrolowaniem dokumentów przez niemieckich funkcjonariuszy.

Na przejściach drogowych w woj. szczecińskim — poinformowano w Pomorskim Oddziale Straży Granicznej — samochody osobowe odprawiane były na

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

* "Ile kosztowała partia przedwyborcza walka o wyborców" — w własnej informacji "Lietuvos aidas".

«Ustawa Republiki Litewskiej o wyborach do samorządów przewiduje, że w ciągu 30 dni partii polityczne muszą ogłosić, ile środków wydały na agitację wyborczą. Główna Komisja Wyborcza ustaliła, że środki przeznaczone na te wybory przez główne siedziby partii nie mogą przekroczyć 200 średnich płac zarobkowych (SPZ), a w rejonach — 20 SPZ. Wczoraj "Lietuvos aidas" dowiedział się, ile niektóre partie kosztowała ich kampania wyborcza. Co prawda na każdą listę każdej partii z budżetu państwowego przeznaczono po 900 litów, jednak te środki wykorzystano na drukowanie list, partię nie mogły nimi dysponować i nie wykorzystano ich na walkę o wyborców.

Jak dziennikowi "Lietuvos aidas" już w piątek powiedział zastępca przewodniczącego rady wileńskiego Wydziału Litewskiego Związku Wnieśli Politycznych i Zesłańców Petras Mustiekis, prócz środków przydzielonych przez państwo, na walkę przedwyborczą w wileńskim okręgu przeznaczono 600 litów.

Skarbnik Związku Ojczyzny (Konservatyści Litwy) Danguolė Gaigalė stwierdziła, że suma środków przeznaczonych na agitację przedwyborczą nie przekroczy 79,6 tys. Lt. "Na razie nie otrzymaliśmy wszystkich rachunków, dlatego kwota ta jest niedokładna, ale nie przekroczy 79,6 tys. Lt. Najwięcej pieniędzy przeznaczono na druk folderów i plakatów" — powiedziała.

Zastępca przewodniczącego Partii Postępu Narodowego Aleksandras Ambrazavičius uważa, że najwięcej partii kosztowały usługi poligraficzne, jednak suma pieniędzy wydanych na ogólną agitację przedwyborczą nie przekracza 16 tys. litów.

Zadaniem odpowiedzialnego sekretarza Partii Centrum Vidmantas Stanuliusa, suma środków przeznaczonych na agitację przedwyborczą w głównej siedzibie nie przekroczy 30 tys. Lt.

Demokratyczna Partia Pracy Litwy wczoraj jeszcze nie obliczyła, ile jej kosztowała agitacja przedwyborcza. Udało się dowiedzieć tylko, ile pieniędzy na ten cel wydano w Wileńskim Okręgu Wyborczym. Jak powiedział odpowiedzialny radca m. Wilna tej partii Algirdas Kunčinas, w stolicy walka o wyborców kosztowała najwyżej 8 tys. litów, a środki te wpełniły od zwolenników partii.

Inne partie polityczne, które wzięły udział w wyborach do samorządów, wczoraj jeszcze nie potrafiły powiedzieć, ile kosztowała jej walka przedwyborcza.

Diena

* "Zwycięstwo reakcji politycznej?" — wywiad z Antanasem Terleckim

przewodniczącego Adomas Svirbulytis.

Jak pan tłumaczy swoją porażkę w okręgu koszedarskim? Spodziewałem się niestandardowej odpowiedzi.

— O porażkę w żadnym wypadku nie winię narodu litewskiego. Byłem zbyt słaby, by pokonać skierowaną przeciwko mnie siłę reakcji politycznej.

— Co ma pan na myśli?

— Te siły polityczne, które pomagają byłemu prokuratorowi dostać się do Sejmu.

— Czy może pan je wymienić?

— Przede wszystkim — DPPL...

— Co ma do tego DPPL? Przecież ta partia miała swego kandydata V. Einorisa.

— DPPL zrobiła wszystko, by LWL nie została zarejestrowana jako organizacja polityczna. Byłem więc zmuszony kandydować z listy SDPL. W świadomości większości wyborców partia ta jest uważana za "kuzynkę" DPPL.

— Czy pan nie przyczynił się osobiście ku temu, by stworzyć taki obraz DPPL?

— Oczywiście, przyczyniłem się. W latach 1990-1991 przywoździł SDPL zachowywali się nieprzyjacielsko. A dzisiaj partia ta idzie pod sztandarem Steponasa Kairisa, a nie Vincasa Kapuskasa.

Dziś Związek Ojczyzny z takim oporem ustawał "przeprzać" do Sejmu Republikę Litewską. L. Sabutis uważa, że to ciężej porażkę poniosła. Nie przypisuje się do tego? Przecież znając przeszłość L. Sabutisa wiadomo, że jest politycznie słabą osobowością.

— Należałoby pytać o to Vytautasa Landsbergisa. Uważam, że nie kierował się wolnym wyborem.

— Chciałabym, by sprzecywał pan te sugestie. Słyszałem, że V. Landsbergis oskarżał pana o szerzenie pogłosek, że L. Sabutis zdradził go.

— Dziękuję, że wspomina pan o tym fakcie. Proszę jednak nie nazywać mnie wyświeńcem pogotkali. L. Sabutis rzeczywiście zdradził nie tylko V. Landsbergisa. Będąc sekretarzem Rady Najwyższej w znacznej mierze się przyczynił do zachowania na Litwie starych struktur społecznych, szczególnie sowieckiego systemu prawnego.

— A w jaki sposób L. Sabutis zdradził V. Landsbergisa?

— Podam tylko jeden fakt. Pamięta pan, że na początku lutego 1992 r. na posiedzeniu plenarnym omawiano projekt ustawy o desercyjności. Gdyby ustawa ta została uchwalona, DPPL nigdy nie stałaby się rządzącą i nie miałaby swego prezydenta L. Sabutis uczynił wszystko, by projekt ustawy o desercyjności został pogrzebany.

— Czyżby Landsbergis nie zauważył tej zdrady?

— Zauważył i ukarał go.

— W jaki sposób?

— Spójrzmy na listę kandydatów z ramienia Sajudisu w wyborach do Sejmu z 1992 r. V. Landsbergis tak go załatwił, by L. Sabutis nie został wybrany...

— Dlaczego więc później znowu uzyskał wsparcie V. Landsbergisa?

— Wątpię, byśmy kiedyś poznali te tajemnice. Jednak uważam, że już dawno spóźniliśmy się, że V. Landsbergis jest dość często szantażowany przez ciemnych tyków świata politycznego.

— Jakże metody walki politycznej L. Sabutis zastosował przeciwko panu?

— Bardzo nieprzezwycię. Przekonywał wyborców, że rzekomo pisałem prośbę o utaskawienie, Uniwersytet ukazywał go powrocie z obozu koncentracyjnego, a DPPL usiłuje przy pomocy mojej osoby utrudnić mu drogę do Sejmu. Króćcie mówiąc, wyborcom sugerował, że jestem tajnym agentem KGB (...)

— Jak pan ocenia wybory do samorządu?

— Ma pani na myśli porażkę DPPL? To dobrze, że wieśniakom narzeczono otwary się oczy. Jednak wcale nie cieszę się ze zwycięstwa konserwatystów. Nie są lepsi.

— Dlaczego zmienił pan zdanie o Landsbergisie? Przecież długo go pan popierał?

— Niektórzy politycy spośród Litwinów zagranicznych proponują V. Landsbergisowi wycofanie się z działalności politycznej. Byłoby to najłepsze wyjście. Jednak V. Landsbergis pragnie władzy, szczególnie chciałby zostać prezydentem Litwy. Nie może ustąpić sobie, że w fotelu prezydenta nigdy nie będzie siedział. Już za późno.

— Jakże wyście pan proponuje? Nie czuje pan sympatii ani do DPPL, ani do Związku Ojczyzny. Ko, prócz tych partii, podejście się odpowiedzialności za losy Litwy?

— Jeżeli los narodu litewskiego powierzony tym obu partiom, doprowadzą naszyc obaj ojczyznę do zagłady. Konserwatysty też są niebezpieczni. Większość przywódców tej partii — to egoiści i kanierowicy. O interesy narodu dbają najmniej. Udowodnił to będąc u władzy i w opozycji! (...)

REPUBLIKA

* "W zasięgu ani jedna mysz nie zdechła" — wywiad z Jūratę Skėrytę z Rymvadasem Čaplińskasem p.o. przewodniczącego Rady Samorządu Wilna:

— Dlaczego między radą i zarządkiem wynikały nieporozumienia?

— Zarząd jest bardziej bezbronny, niż rada. Obowiązuja ją uchwały zarządu. Była między molotem i kowadłem. Gdy rząd domaga się przekazania jakiegos budynku, a rada kategorycznie opowiada się przeciwko, to zarząd nie wie, czy uchwalać ma wykonawę. Przed kilkoma laty podczas wielkiego konfliktu z Sejmem, przedstawiciele zarządu podzielił pracownikom zarządu wprost: "Możecie wybrać, kto was zada, czy zarząd". Próbował lawirować w niedoskonałych ustawach. Czasami sam dopuszczali się błędów. Powodowało to konflikty. V. Šapalas i ja także widzieliśmy, że na posiedzeniu zarządu usiłuje się "przeprzeć" nieprzygotowaną decyzję. Oponowaliśmy, a oni uznawali to za presję.

— W ciągu 5 lat wybrano trzech merów i trzech przewodniczących rady. Czy w samorządzie toczyła się walka o władzę?

— Najbardziej niechętnym wyjściem byłaby niezmienność władzy. Nie uważam jednak, że toczyła się walka o władzę. Pierwszy mer V. Bernatoniis był niezłym gospodarzem, lecz przekonał się, że nie możemy go kontrolować. To samo było z A. Štarnasem. Dopuszczono się wielu błędów. Przecież A. Štarnas, A. Grumadas sam był radcą państwa. Šapalas był sławnym dyplomatą, lecz uczciwym, szanującym człowieka, ale za mało głośnym. Najlepiej byłoby, gdyby mery i przewodniczący rady wybierali wszyscy mieszkańcy miasta.

— Od dawna mówię — jeżeli państwo nie żywi swych urzędników, to żywią ich przepięty. Wynagrodzenie urzędników jest wręcz śmieszne. Ludzie mają mały pokus, a otrzymują zasiłki bezrobotnych. Oczywiście, ani jedna mysz w zasięgu z głodu nie zdechła. Człowieka świadomie zmusza się do... może nie złego nie robi, jednak zamiast pracować szybko, zwleka z wykonaniem zadania.

— O ile uszczelnione są oskarżenia pod adresem samorządu?

— Sejm zatwierdził budżet samorządu. To katastrofalny budżet. Na świecie nie ma państwa, w którym by tak niszczone swą stolicę. Zmniejszyliśmy deficyt budżetu, lecz mimo to 23,5 mln litów jeszcze nie otrzymaliśmy. Wystarczyłoby tego na remont ulic.

— Obecnie 60 proc. ulic wymaga nowej nawierzchni. Przed wybitą papieża na prace remontowe drogę przeznaczaliśmy 3 mln litów, rząd dał 300 tys. litów. Podczas przygotowań do wizyty prezydenta Polki L. Wałsy rząd wybił zębów. Wyremontowaliśmy, lecz pieniądze nie widzieliśmy do dziś. Sprawy mostów mają się jeszcze gorzej. Specjaliści gwarantowali, że jeszcze przez kilka miesięcy nie zawalą się "Geleżino vilko" i żyrmuśki w pobliżu Wokupimki.

— Jakże prace zostawiać nowej radzie?

— Najważniejsze to odcisnąć od rządu 23 mln litów. Nie wiem, czy po dobrej, czy przez sądy gospodarzy nowa rada powinna odcisnąć budynki lub otrzymać za nie kompensatę. Wszystko, co jest na terenie miasta, z wyjątkiem domów prywatnych, budynków firm i ministerstw, musiabym należeć do miasta. Niestety, dzisiaj rząd uważa się za opiekuna tego miasta. Miałoby to jego mieszkańców. Jeżeli krzywdzi się samorząd, to krzywdzi się również mieszkańców. Współpracę nowej radzie, radnym, administracji. Zai mi ch.

— Tym razem w wyborach nie kandydował Pan. Jakże nie pan na przyszłość?

— Nie wiem. Miałbym nie zbiehm, firm nie zakonyć. Jeżeli nie przyjmą do energetyki, może będzie sprzedawał pod samorządem banany. A może tu się na coś przydam, będę czymś pomocnikiem...

Kor. ELTA donosi z Warszawy

Prasa polska o wyborach do samorządów na Litwie

W Polsce zainteresowanie wyborami do samorządów na Litwie było tak duże, że w sobotę i niedzielę radio i telewizja poruszały ten temat we wszystkich wydaniach wiadomości, a o ich przebiegu i wynikach poinformowały wszystkie gazety. Jest to zresztą zrozumiałe: polskie media interesowały wyniki głosowania Polaków na Wileńszczyźnie.

"Zwycięstwo prawicy i Polaków" (Trybuna) "Na Wileńszczyźnie Polacy górą" (Słowo), "Idzie Sajudis" (Gazeta Wyborcza), "Zwycięstwo Polaków i prawicy" (Rzeczpospolita), "Samorządy na Litwie przejmie prawica" (Życie Warszawy), "Głosy na Polakach" (Nowa Europa) — tak zażytkowali swoje sprawozdania polscy dziennikarze, obserwujący wybory do samorządów na Litwie.

Wszystkie dzienniki polskie odnotowały sukces prawicy oraz polskiej partii politycznej na Litwie.

Jak i należało oczekiwać, dziennikarzy polskich najbardziej interesował stosunek miejscowych Polaków do wyborów i wyniki Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Mimo że we wszystkich sprawozdaniach odnotowywano jej olbrzymią popularność polskiej partii politycznej, która zdobyła wiele głosów nie tylko w tzw. polskich regionach — wileńskim i solecznickim, ale też w Trokach, Kłajpedzie i Visaginasie, ale nie szczędzono też krytyki.

"Rzeczpospolita" pisząc o sukcesie Polaków stwierdza, iż "wielu wyborców głosowało jedynie kierując się patriotyzmem, nie myśląc, a niekiedy i nie wiedząc za czym". "Gazeta Wyborcza" przypomina, że wliedery Akcji Wyborczej Polaków na Litwie nie wyobrażają so-

bie współpracy z Polakami, stającymi na listach partii litewskich. Tymczasem "zdradzi" mówią, że w normalnym kraju o politycznej przynależności człowieka decydują jego poglądy, nie zaś narodowość.

"Życie Warszawy" pisze, że "wybory do samorządów na Litwie jeszcze bardziej pogłębiły wielką rozbieżność wśród miejscowych Polaków. Część ich wystawiała i chadająca i postkomunistami. Część ich niechętnie patrzy na Polaków". Dziennik stwierdza również, iż Polacy, którzy wrogą ustosunkowani byli do Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, za najwięcej błąd uważają związek z Rosjanami, którzy wcześniej należeli do "Jedinstwa". Z tego powodu Akcja w przyszłości może mieć utrudnienia w wyrażeniu się z "polskiego getta".

Zdaniem niektórych dziennikarzy polskich budziła obawę lidera AWPJ Jana Sienkiewicza o do ewentualnej koalicji z konserwatystami.

"Gazeta Wyborcza" uogólniając wyniki wyborów do samorządów na Litwie stwierdza: "Sądzić należy, iż na Litwie nastąpił zwrot w prawo. Skoro duże trzecie wyborców głosowało na partię orientacji prawicowej, to i lewica musi wysunąć hasła narodowe.

Silna po tych wyborach wspólnota polska i przed wyborami głośno mówiła o tym, że "litewscy panowie" wykorzystują taną siłę "najemników polskich". Polacy zablokowali się z mało ciekawymi Rosjanami. Dziś zwiększają swą wymagania wobec Warszawy, żądając poparcia ich, a może nawet rewizji traktatu między państwowego Litwy i Polski".

Kronika oficjalna

* We wtorek premier Adolfas Šteiševičius w gmachu rzadu spotkał się z merem Londynu lordem Christopherem Walfordem. W delegacji gościł był również ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej na Litwie Thomas Townley Macanas, inne osoby oficjalne. Podczas spotkania odbyła się szeroka wymiana

poglądów nt. zakładania na Litwie własnych przedsiębiorstw, filii banków.

* Oficjalną wizytę na Litwie zakończył premier Królestwa Dani Poul Nyrup Rasmussen. 28 marca rano udał się on do Rygi. Na lotnisku wileńskim dostojnego gościa zżegnał premier Adolfas Šteiševičius, inne osoby oficjalne.

Pamięć

Niemcy troszczą się o groby swych żołnierzy na Litwie

Członkowie delegacji Niemieckiego Związku Ludowego, opiekującego się grobami żołnierskimi są zdania, że na Litwie żąda się zbyt dużo pieniędzy za orestaurowanie grobów żołnierskich.

Delegacja Związku w ciągu trzech dni odwiedziła Kowno, Tauragi, Szawle, spotkała się z pracownikami samorządów tych miast, odpowiedzialnymi za dziedzictwo kultury.

W stolicy goście interesowali czterech obywateli. Dwa z nich mieszczą się na terenie parku Zakret, tam pochowani są Niemcy polegli w latach pierwszej i drugiej wojny światowej. "Dla zbadania miejscowości i dokładnego określenia terenu cmentarza, trzeba przenieść działające tu wesołe miasteczko. Jak powiedział dyrektor parku Zakret, prace te kosztowałyby Niemiecki Związek Ludowy około 500 tys. marek" — oświadczył prezes Związku

Niemców na Litwie Ingvar Lotz. Jego zdaniem oraz przedstawicieli delegacji, jest to bardzo wielka suma.

Delegacja Niemieckiego Związku Ludowego, opiekująca się żołnierskimi grobami, dokonała również lustracji grobów znajdujących się na Antokolu, przy stolicznej ulicy Kriviu.

Grupa robocza delegacji postanowiła, że ponownie przejdzie do naszego kraju w maju. Wtedy przeprowadzi zakrojone na większą skalę badania i prace przygotowawcze, przystąpi się do ustawienia pomników na Antokolu i w Zakrecie.

Niemiecki Związek Ludowy powstał w 1919 roku w Niemczech. Jego działalność została reaktywowana po drugiej wojnie światowej. Od 1954 roku władze niemieckie oficjalnie powierzyły jej charytatywnej organizacji opiekę nad grobami żołnierzy niemieckich na całym świecie.

Polacy na świecie

Wokół repatriacji

Prezes Związku Polaków w Kazachstanie apeluje do polskich władz

Prezes Związku Polaków w Kazachstanie Franciszek Bogusławski zapowiedział do polskich władz o podjęcie konkretnych działań mających na celu repatriację Polaków z Kazachstanu. Wyraził też opinię, że rządzący w Polsce brak jest woli politycznej do rozwiązania tego problemu.

Konieczne jest stworzenie "normalnej drogi prawnej" dla repatriacji

W liście wysłanym do Prezydenta RP, Marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera Bogusławski wyraził opinię, że konieczne jest stworzenie "normalnej drogi prawnej" dla repatriacji kazachskiej Polonii, zorganizowanie "okrągłego stołu", którego uczestnicy określiliby zasady, na jakich miałyby odbywać się powrót kazachskich Polaków do ojczyzny, powołanie pełnomocników do spraw repatriacji oraz utworzenie specjalnego funduszu pomocy.

Powinna być planowana, indywidualna i limitowana

"W 1996 r. upływie 60 lat od deportacji Polaków do Kazachstanu i choćby dlatego repatriacja powinna rozpocząć się w tym roku. Powinna być planowana, indywidualna i limitowana, według przygotowanych miejsc. Jest już dużo zaproszeń ze wsł. miast, firm, zapewniających mieszkanie i pracę" — pisze Bogusławski.

Nawet po wojnie Polska była w stanie

przeprowadzić repatriację wielokrotnie

przewyższającą przewidywaną z Kazachstanu

"Wśród niektórych osób rządzących w Polsce funkcjo-

nuje przekonanie, że stan budżetu państwa nie pozwala przeprowadzić takiej akcji. Jednak historyczne doświadczenie mówi przeciwnie. Nawet w sytuacji powojennych zniszczeń Polska była w stanie przeprowadzić masową repatriację w wymiarze wielokrotnie przewyższającym przewidywaną z Kazachstanu. Okłama się, że w Kazachstanie mieszka 60 tys. Polaków, ale nie wszyscy oni wyjadą" — dodaje.

Jeżeli nie otrzymam po tym apelu odpowiedzi od władz RP, nie zdolam powstrzymać ludzi

"Już od roku powstrzymuję grupy Polaków z Kazachstanu przed wysłaniem pism do organów władzy w Polsce i instytucji międzynarodowych, i od partyzanckich, nieuregulowanych wyjazdów do Polski, chociaż po części już to występuje. Jeżeli po tym liście nie otrzymam odpowiedzi od adresatów o praktycznych działaniach dotyczących spraw repatriacji, nie zdolam powstrzymać ludzi" — kończy swój apel prezes Bogusławski.

Akcja ma obecnie bardzo ograniczony zakres

Na brak rządowego programu repatriacji Polaków z Kazachstanu, nieprzychylności urzędników i potrzebę powołania specjalnego pełnomocnika do spraw repatriacji zwracają też uwagę działający w Polsce organizatorzy akcji repatriacyjnej. Działalność tą zajmują się przede wszystkim władze niektórych gmin i przedsiębiorcy gotowi zapewnić pracę repatriantom. Akcja ma obecnie bardzo ograniczony zakres.

Są obietnice, brak drogi prawnej

Są obietnice, ale nie ma drogi prawnej dla repatriantów z Kazachstanu — powiedział na konferencji prasowej w Warszawie prezes Związku Polaków w Kazachstanie Franciszek Bogusławski. Przebywał on w Polsce na zaproszenie premiera Waldemara Pawłaka.

Otrzymałem od członków rządu, Sejmu i Senatu obietnice, że indywidualna, nie masowa, repatriacja rozpocznie się w tym roku" — poinformował

Bogusławski. Kilkakrotnie podkreślił, że nie brak deklaracji i obietnic ułatwienia reemigracji Polakom z Kazachstanu, nie ma natomiast uregulowań prawnych. Dodaje, że otrzymał oferty pracy i mieszkania od samorządów i przedsiębiorstw.

Wg Bogusławskiego gotowi do przyjęcia Polaków z Kazachstanu powinni zamieszczać oferty w tamtejszej prasie. Selekcji kandydatów do repatriacji dokonywałby rząd obwodowy.

wybrane przez nie kandydatury byłoby rozpatrywane przez prezesów wszystkich rad obwodowych, w przypadkach spornych repatrianta wyłaniałby ostatecznie sam Bogusławski.

Prezes ZPW ocenia, że z ok. 100 tys. mieszkających w Kazachstanie Polaków — wysiedleńców lub ich potomków — do Polski chciałoby wyjechać albo wrócić od 2 do 10 tysięcy.

Przedstawiciel wojewody wylicza problemy repatriacji

22 gminy woj. zielonogórskiego zgłosiły chęć przyjęcia ok. 150 Polaków z Kazachstanu. Problem polega na tym, że oferta mieszkania do remontu, a pracę tylko dla kilkunastu osób, chcą też z budżetu państwa dostać na każdego z repatriantów — powiedział Stanisław Domaszewicz, dyr. Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

W Nowej Soli, decyzję zarządu

miasta przygotowano dwa mieszkania dla polskich rodzin z Kazachstanu. Pozostałe gminy oferują lokale, które najpierw trzeba wyremontować. Praca czeka na ok. 15 osób; są trzy oferty dla lekarzy, dwie — dla nauczycieli języków obcych, a pozostałe m.in. dla pracowników fizycznych w leśnictwie i rolnictwie.

Gminy uważają, że dotacje z budżetu państwa na zagospodarowanie

jednej osoby z Kazachstanu powinny wynosić "od 50 milionów do ponad miliarda złotych" — powiedział.

"Polakom z Kazachstanu, którzy chcieliby pracować w Polsce przekazać także brak umowy dwustronnej o świadczeniach ubezpieczeniowych" — powiedział Domaszewicz. "Bez niej nie zaliczy im się stażu pracy w Kazachstanie. Startować więc będą od początku" — dodał.

Spotkanie w Klubie 500: Brak programu repatriacji z Kazachstanu

Brak rządowego programu repatriacji, nieprzychylność urzędników w Polsce i zagmatwane przepisy porządkowe utrudniające przyjazd do Polski Polaków z Kazachstanu — mówił w Warszawie uczestniczący w spotkaniu w Klubie 500, który jest głównym sponsorem akcji "Z Kazachstanu do Polski".

W spotkaniu Klubu, który grupuje największe polskie przedsiębiorstwa i banki, uczestniczyli przedstawiciele przedsiębiorstw działających pomoc dla repatriantów, MSZ, samorządów, rolniczej "Solidarności" i kazachskiej Polonii.

Wspierające repatriację przedsiębiorstwa oferują chęć przyjęcia 25 rodzin, pracę dla ok.

100 osób, dary pieniężne w wys. 70 tys. zł (700 mln starych zł) i stypendia. Oferty pracy są skierowane do inżynierów, absolwentów fizyki i matematyki, a także do niewykwalifikowanych zdrowych mężczyzn gotowych pracować w lasach.

Dotychczas etniczni Polacy przyjeżdżający z Kazachstanu do Polski byli traktowani jak wszyscy inni obywatele Wspólnoty Niepodległych Państw. Potrzebne jest więc stanowisko pełnomocnika ds. repatriacji i rządowy program repatriacyjny — mówił działacz Solidarności Rolników Indywidualnych.

Z twierdzeniem o potrzebie powołania pełnomocnika zgodzili się przedstawiciele MSZ. Mówiąc o prze-

szkodach, na jakie napotykały repatrianci, wymienili zagmatwane przepisy wprowadzonych jeszcze w ZSRR, fakt, że Kazachstan nie wypłaca emigrantom żadnych rent w wyjątkiem przyznanych za wypadki przy pracy, a ostatnio także niechętne wydawanie zezwoleń na wyjazdy stałe przez władze Kazachstanu, gdzie zaczyna brakować fachowych sił roboczych.

Obecna na spotkaniu repatriantka odpowiedziała o przypadku grupy osób, które sprzedały dobytek, aby przyjechać i zostały wydalone z Polski z powodu niewłaściwie wypełnionych formularzy. Przedstawiciele MSZ obiecali w razie trudności interwencji u władz wojewódzkich, które decydują o pobycie stałym.

Estonia

Odrodzenie polskości

Część Polaków ma trudności integracji ze społeczeństwem Estonii

Nie ma problemu Polaków w Estonii — uważa Zofia Tiits, przewodnicząca Towarzystwa Kultury Polskiej w Estonii "Polonia". Część z nich jednak nie zna języka estońskiego ma trudności z integracją ze społeczeństwem tego kraju, czuje się gorzej, gdyż nie posiada jego obywatelstwa. Polacy ci, znając język rosyjski bardziej identyfikują się ze stanicowymi 1/3 społeczeństwa Estonii Rosjanami niż z Estończykami. Spośród ok. 3 tysięcy estońskich Polaków (w Tallinie mieszka ich ok. 800) obywatelstwem tej republiki legitymuje się tylko tysiąc osób, co rodzi pewne problemy.

Estońska poloniję można podzielić na tych, którzy osiedlili się przed rokiem 1940 i tych, którzy przyjechali po wojnie

Niewielką estońską Polonię można podzielić na tych, którzy osiedlili się tu przed rokiem 1940 i ich potomków oraz tych, którzy przybyli w ciągu ostatnich 50 lat przeważnie z zajętych przez Związek Radziecki polskich kresów wschodnich lub innych rejonów b. ZSRR, do których rzuciła ich wojna. Pierwsi — tak jak pani Zofia — najczęściej zachowali polską świadomość narodową, przynajmniej częściową znajomość języka polskiego i wiarę katolicką. Jednocześnie znają język estoński i kulturę kraju, w którym żyją, mają jego obywatelstwo. Podobnie jest z Polakami z małżeństw mieszanych, polsko-estońskich, którzy przyjechali do Estonii w latach powojennych.

Część Polaków uległa w czasach władzy radzieckiej rusyfikacji

Druga grupa Polaków — znacznie bardziej liczna — uległa w czasach władzy radzieckiej rusyfikacji. Należą oni praktycznie do rosyjskiego kręgu kulturowego i tak są w zasadzie postrzegani przez Estończyków. Mieszkańcy najczęściej w Tallinie i Kohila-Järve na północnym wschodzie kraju. Pracują w przemyśle okrętowym oraz przy wydobyciu i przerobie ropy, wielu żyje w biedzie. Są bardziej zintegrowani z Rosjanami i ludnością rosyjskojęzyczną niż z estońską. Najczęściej nie mówią, lub bardzo słabo, ani po estońsku, ani po polsku. Nie mają obywatelstwa. W ostatnich latach coraz częściej przynajmniej z jednak do polskości, próbują odnowić estoński z myślą o uzyskaniu estońskiego obywatelstwa.

W Estonii nie ma ani jednej szkoły polskiej

Działające w Tallinie Towarzystwo Kulturalne "Polonia", którego prezesuje Zofia Tiits, istnieje od roku 1988 (oficjalnie zostało zarejestrowane w lutym 1989 r.) i stara się służyć wszystkim estońskim Polakom. Prowadzi polską bibliotekę, organizuje pokazy polskich filmów, spotkania z gośćmi z Polski, wspólne święta, konkursy dla dzieci, wydaje własne pismo "Nasza Polonia". Organizuje też kursy języka polskiego, prowadzi szkołę sobotnio-niedzielną dla dzieci z polskich rodzin. W Estonii nie ma bowiem ani jednej szkoły polskiej i polskie dzieci uczą się bądź w szkołach estońskich, bądź częściej — w rosyjskich.

NA ZDJĘCIU: widok Tallina

na.

Francja

Sondaż prezydencki wśród Polonii

Mające swą siedzibę we Francji Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APATTE) zorganizowało pod koniec ubr. ankietę nt. Kandydat Polonii na Prezydenta RP. Ankietę z 20 nazwiskami ewentualnych kandydatów Stowarzyszenie rozesełło do polonijnych związków i pism w różnych krajach Europy, w tym również do Europy Wschodniej, Australii, Ameryki Północnej. Dotarło ona także do Afryki i Ameryki Południowej.

Na ankietę odpowiadać zarówno osoby indywidualnie, jak i redakcje i ośrodki polonijne. W sumie wzięło w udział 3338 osób. Z Europy Wschodniej (Litwa, Białoruś, Ukraina, Łotwa, Rosja) — 1112 osób, z Europy

Zachodniej — 969 osób, z Australii 862 osoby, z Ameryki Północnej 386, z Afryki i Ameryki Południowej — 19 osób.

W sondażu pierwsze miejsce zajął Lech Wałęsa, uzyskując 978 głosów (28,85 proc. nadesłanych ankiet). Następne kolejno: Zbigniew Brzezinski 535 głosów (16 proc.), Hanna Suchocka — 362 głosy (10,84 proc.), Tadeusz Zieliński 214 głosów (6,4 proc.), Leszek Balcerowicz uzyskał 5,93 proc. głosów, Jan Olszewski 4,7 proc., Adam Strzembosz 4,28 proc., Jacek Kuron 4,1 proc., Leszek Moczulski 3,7 proc., Aleksander Kwaśniewski 3,7 proc., Ewa Łętowska 3,5 proc., Józef Oleksy 1,9 proc., Andrzej Zieliński 1,2 proc. Pozostałych 7 osób otrzymało poparcie poniżej 1 proc.

Największą popularnością Lech Wałęsa cieszy się w Australii (60 proc.) i Ameryce Północnej (38,9 proc.). Tam też na kolejnych miejscach typowano Brzezinskiego i Suchocką. Obecny prezydent zajął pierwsze miejsce również w krajach Europy Zachodniej (25 proc.), przedzierając Strzembosza, Brzezinskiego i Olszewskiego. W Europie Wschodniej pierwsze miejsce w sondażu zajął Zieliński (18,9 proc.) przed Balcerowiczem i Suchocką. Lecha Wałęsę wyprzedził tam dodatkowo Zieliński i Kwaśniewski.

Zdaniem autorów ankiet, jej wyniki trudno uznać za reprezentatywne dla całej Polonii ze względu na pewną przypadkowość środowisk, do których dotarła.



Ukraina

Nowe polskie pismo

Przy pomocy finansowej stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w ubiegłym roku zaczęło ukazywać się nowe pismo mniejszości polskiej na Ukrainie. Jest to kwartalnik zatytułowany "Krynyca". Pismo redaguje pięćosobowy zespół pod kierownictwem Stanisława Panteluka. Pismo zdobywa coraz więcej czytelników, kusząc barwną szatą graficzną oraz ciekawymi, dobrą polszczyzną pisanymi tekstami.

Polacy na świecie

Łotwa

Doroczny zjazd ZPK

W Rydze odbył się kolejny doroczny zjazd Związku Polaków na Łotwie. Sala uniwersytecka była wypełniona maksymalnie, przybyli bowiem licznie delegaci Związku, jak też goście zaproszeni. Wśród nich byli m.in. senatorowie RP Józef Kuczyński i Mieczysław Wygłowski, ambasador RP na Łotwie Jarosław Lindenberger i pierwszy sekretarz Ambasady Henryk Tkacz, przedstawiciel Wspólnoty Polskiej Andrzej Chodkiewicz, prezes Stowarzyszenia Wład i Pomocy Polakom na Wschodzie Jan Plater-Gajewski, prof. Apine jako przedstawiciel gospodarza gmin, jak też p. Leimane z ramienia Ministerstwa Oświaty Łotwy.

Na jakiej zasadniczo tematyce się zatrzymano tym razem? Przede wszystkim wyłożono rocznego sprawozdania Marii Kudrawcewej, prezeski Zarządu Głównego ZPK. Mówiła o całoci spraw, jakie wystąpiły w działalności tej organizacji, o osiągnięciach i problemach.

W dyskusji poruszono m.in. sprawy szkół. Tu zabrała głos inspektorka ds. edukacji mniejszości narodowych p. Leimane, która podkreśliła wagę kadry nauczycielskiej na miejscu. Do tej pory bowiem własnej kadry nie ma i pracują dotąd Polacy z Polski. Wzięła dopiero pierwsza para pedagogów po ukończeniu studiów w Polsce. Podjęli pracę w Dyneburgu. P. Leimane, jak powiedziała, zna na razie tylko szkoły polskie: będzie też przeprowadzona akredytacja wszystkich szkół, na razie taka akredytacja uzyskała tylko Śr. Szkoła Polska im. I. Kozakiewicza w Rydze. Dyplom ten został wręczony jej dyrektorowi Marii Fomin. Mówcy też podziękowali ZPK za pomoc w organizowaniu szkół polskich.

Gół z Polski Zygmunt Wasilewski mówił o stanie zasobów bibliotecznych, m.in. pomaga osobie kompletować je. Przy tym osobie znacznie wyposażił bibliotekę w Dyneburgu z własnych zbiorów, szczególnie w zakresie tematyki dot. historii tych ziem, ale nie tylko.

Henryk Świrkowski z Dyneburga omówił działalność Oddziału ZPK „Promień” w Dyneburgu. Nadmieniał, że przed wojną należącego do Związku Polaków na Łotwie gmach „Harfy” został odremontowany i przygotowany w nim 5-6 pokoi na cele potrzeb konsultacji konsultacji RP, jak przed wojną był w Dyneburgu. „Promieniowi” aktualnie zależy na przypieszeniu zagospodarowania tych pomieszczeń i aby RP uskuteczniła swe dyplomatyczne zamiary. Chodzi o to, że „Promień” nie jest w stanie finansowo utrzymać nie wykorzystanych pomieszczeń. Głos zabrał też Jan Plater-Gajewski, który wyraził pewne uwagi krytyczne pod adresem Ambasady RP.

Sekretarz Ambasady H. Tkacz ustosunkował się do wypowiedzi swego poprzednika, powiedział o pomocy, jakiej udziela Ambasada RP środowisku polskiemu na Łotwie. Omówił konkretne rodzaje pomocy, w tym dla szkół, łącznie z wymienieniem kosztów pieniężnych, jakie otrzymały poszczególne placówki.

ZPK swoją drogą ma sporo problemów, m.in. mówiono o kwestii nie zagospodarowania wiać parcy w Rydze przeznaczonych na cele budowy szkół polskiej i Centrum Kultury Polaków. Ze szkoła było tak, że był już projekt, ale go nie zrealizowano, uważając, że jest zbyt kosztowny, przerabiano go na tańszy i nadal trwają w tym przedmiocie tarcia między zainteresowanymi. Zrzuciła rzecz najwcześniejszą, ZPK nie ma środków finansowych. Wygląda na to, że zaistnieje zagrożenie z parcy, przecież nie może stać niezagospodarowana w niekończącym się, a Polacy jak nie mieli swego jednego z prawdziwego zdarzenia lokal, tak nie mają. Wygląda, że są skazani na tbanie się wciąż po rozmaitych kątach? Postanowiono zwrócić się o wspomnienie do rodaków w świecie.

Na zakończenie Zjazd ZPK wybrał swe kierownictwo. Przeszłą ZPK ponownie została Maria Kudrawcewa, zaś jej zastępcami — Zbigniew Mieszkowski i Władysław Nowicki.

Wanda KRUKOWSKA

Białoruś

Rozstrzygnięto konkurs na pomnik Mickiewicza w Grodnie

Wspólny projekt młafskich twórców — rzeźbiarza Andrzeja Zaspickiego i architekta Jurka Kozakowa zwyciężył w konkursie na pomnik Adama Mickiewicza, jaki stanąć ma w Grodnie przed siedzibą Polaków na Białorusi.

Związek był organizatorem konkursu, do którego zgłoszono 4 prace: oprócz innej — dwie z Grodna i jedną z Warszawy. Warszawski rzeźbiarz Eugeniusz Kozak został laureatem drugiej nagrody. Trzecia przyznano grodzieńskiemu Aleksandrowi Antiponowi. Nagrody — łącznie 600 USD — młandwał Związek Polaków na Białorusi, który wszystkim uczestnikom konkursu zamierza przyznać dodatkowo honorowe członkostwo Związku.

Jej przewodniczącą, Tadeusz Gawin, kierował pracami jury, w którego skład wchodził m.in. Jerzy Grochulski ze Stowarzyszenia Architektów Polskich, główny architekt Grodna Antoni Parchuta i wiceburmistrz miasta Aleksander Miliniewicz.

Pomnik ma być popiersiem z bieżu o wysokości 112 cm, ustawionym na granitowym postumencie, wysokości 2,8 m. W kompozycji wprowadzono m.in. kamień z okolic Nowogróda i dwa kwiaty z bieżu — różę oraz bławatek. Według autorów, róża kojarzy się z Polską, bławatek — Białorusią.

Związek spółka autorska jest też, jak wszyscy związani z konkursem — młodziarowoda. 70-letni rzeźbiarz Andrzej Zaspicki jest Polakiem, urodzonym w Warszawie, którego losy przywiodły w 1939 r. na Białoruś, gdzie osiadł na stałe. Architekt Jurka Kozakow jest Rosjaninem — od 30 lat mieszkającym na Białorusi. Andrzej Zaspicki powiedział, że praca nad Mickiewiczem jest dla niego czymś więcej niż po prostu pracę nad rzeźbą. „Robięmy już Mickiewicza dwa razy, jednego w Grodnie, jest gdzieś teraz w Polsce — w Warszawie albo w Krakowie, drugiego z brązowego gipsu — dla Nowogróda. Ale to było dawno. Dbam o podobieństwo, ale jeszcze bardziej chciałbym oddać w tej postaci polskiego ducha, który mi bliski i drogi” — zwierzył się artysta.

Rzeczowe popiersie podjęły się wykonać i finansować warszawskie zakłady „Wielki” i „Postument z Granitu” finansuje Komitet Adama Mickiewicza przy Związku Polaków na Białorusi.

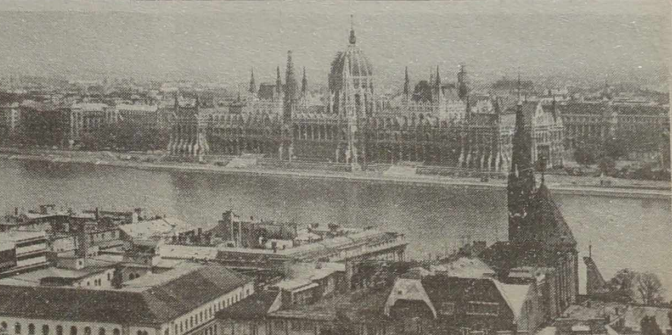
Czechy

W Muzeum Okręgowym w Białcu-Białej otwarto wystawę malarstwa, grafiki, rzeźby i tkaniny artystycznej pn. „Polscy artyści na Zachodzie 1945-1995”.

Na wystawie zgromadzono

ponad 100 obrazów i rzeźb, wykonanych różną techniką, ukazujących martwą naturę oraz malownicze krajobrazy i ludzi żyjących za graniczną rzeką Ołzą.

Można tu obejrzeć prace m.in.



Węgry

Powstał pierwszy samorząd mniejszości polskiej

Powstał pierwszy w historii Krajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech. Będzie on reprezentował Polonię w kontaktach z władzami węgierskimi.

Wybrano 13-osobowy samorząd polski

Polonia węgierska liczy 10-15 tys. osób. W Budapeszcie mieszka kilka tysięcy Polaków. Dokładnych danych nie ma.

Samorząd krajowy wybrano spośród 18 elektorów wyłonionych wcześniej podczas wyborów do samorządów polskich w Budapeszcie i Istvanmajor oraz w innych miejscowościach, zamieszkałych przez Polaków. 13-osobowy skład samorządu jest najmniejszą dopuszczalną przez prawo węgierskie.

Samorząd będzie reprezentował Polaków żyjących nad Dunajem wobec władz węgierskich.

Krajowy Samorząd Mniejszości Polskiej będzie reprezentował Polaków żyjących nad Dunajem wobec władz węgierskich. Także dla Węgryr jest to jedyny oficjalny przedstawiciel Polonii. Jednocześnie samorząd nie zastępuje dwóch istniejących na Węgrzech organizacji polonijnych.

Nie wiadomo jeszcze jakie cele postawią Polacy na Węgrzech

Obecnie mniejszość polska ma nad Dunajem reprezentację, osobowość prawną, ale nie ma jeszcze reguł działania, nie ma żadnego majątku, ani siedziby. Samorząd Mniejszości Polskiej nie ma też jeszcze programu i nie wiadomo jakie cele sobie postawi.

Wśród członków samorządu dominują Węgryr

Wybory samorządu polskiego bardzo utrudniał przepis, że mogą do niego wejść osoby mające obywatelstwo węgierskie lub polskie i węgierskie, nie mogą zaś ci, którzy nawet wiele lat mieszkają na Węgrzech, ale legitymują się tylko obywatelstwem polskim. Tymczasem dopiero od 1992 roku Polonusi węgierscy mogą ubiegać się o uzyskanie podwójnego obywatelstwa. Stąd wśród członków Krajowego Samorządu Polskiego dominują Węgryr, których z Polską łączą więzy rodzinne, historyczne, zawodowe lub po prostu przyjaźń.

Władze obiecały samorządowi 150 tys. USD jednorazowej dotacji

Władze węgierskie obiecały samorządowi polskiemu 15 mln forintów (ok. 150 tys. USD) jednorazowej dotacji na rozpoczęcie działalności.

Rząd w Budapeszcie wydał prawo regulujące podstawy finansowej funkcjonowania samorządów mniejszościowych — bez ich aprobaty — ale nie gwarantując one warunków działania tych organów.

Polacy są piątą pod względem liczebności mniejszością narodową

Poza dominującą nad Dunajem mniejszością cygańską liczącą 400-600 tys. osób, Polacy są piątą pod względem liczebności mniejszością narodową na Węgrzech, po Niemcach (200-220 tys.), Słowakach (110 tys.), Chorwatach (80 tys.), Rumunach (25 tys.). Żyje tu także po kilka tysięcy Serbów, Słowaków, Bułgarów, Greków i Ormian.

Mniejszość polska ma dwie organizacje — Stowarzyszenie Kulturowe im. Bema oraz katolickie Stowarzyszenie św. Wojciecha.

W parlamencie węgierskim odbyło się uroczyste wręczenie nominacji członkom samorządów pięciu mniejszości, które już je wybrały, w tym 13 Polakom.

NA ZDJĘCIU: gmach parlamentu Węgryr.

Włochy

70 członków liczy już polski klub Forza Italia, ugrupowania politycznego założonego w styczniu ub.r. przez magnata prasowo-telewizyjnego Silvio Berlusconi. Założyciel klubu Paweł Niedzwiecki powiedział, że kilkuset następnych Polaków zainteresowanych jest przystąpieniem do klubu.

Silvio Berlusconi bardzo się podoba włoskim Polakom. „Zarówno mnie, jak i wielu Polakom mieszkającym na stałe we Włoszech Silvio Berlusconi bardzo się podoba. Poza tym jeden z punktów jego programu politycznego dotyczy rozwiązania problemów związanych z obywatelstwem. A przez tyle lat nikt we Włoszech nie pomyślał nawet o rozwiązaniu tej sprawy. To nas pociągnęło. Zgadamy się z jego polityką” — powiedział Niedzwiecki.

Klub ma ambicje zapewnić Polakom we Włoszech reprezentację, która pilnowałaby ich interesów

Wśród celów klubu, który objął

Polski klub Forza Italia

swym działaniem Rzym i okolice, Paweł Niedzwiecki wymienił m.in. zapewne nie Polakom mieszkającym i pracującym we Włoszech reprezentację, która pilnowałaby ich interesów. Nie ukrywał, że chce poprawić nadzarczynię w wyniku wielu ekscesów obraz Polaków w oczach obywateli Włoch. Inne plany klubu to starania o przyznanie mieszkającym we Włoszech cudzoziemcom, pochodzącym z krajów Europy środkowej i wschodniej prawa głosu w wyborach administracyjnych, założenie biuletynu informacyjnego, a z czasem własnego czasopisma, zorganizowanie polskiej szkoły, która powstrzymałaby proces wynaradawiania się dzieci i młodzieży. Obok działań politycznych i społecznych klub zamierza również stać się pomostem między małymi przedsiębiorstwami włoskimi i polskimi, sięgając tam, gdzie — jak podkreślił Niedzwiecki — nie sięgają oficjalne instytucje.

Polski klub Forza Italia jest otwarty na obywateli innych państw Europy Środkowej i Wschodniej

Polski klub Forza Italia jest otwarty na obywateli innych państw Europy środkowej i wschodniej przebywających we Włoszech. Do tej pory przewodniczącą Niedzwiecki otrzymał kilkadziesiąt zgłoszeń z Bułgarów, Rumunów i Słowaków.

Przewodniczącą Regionu Lacjum Forza Italia Roberto Fait potwierdził fakt powstania polskiego klubu i zarejestrowania go w centrali ugrupowania w Mediolanie. Dodał, że oficjalne zażalenie klubu nastąpi po usunięciu drobnych niedociętości w statucie. Wyjaśnił, że Forza Italia nie jest ugrupowaniem politycznym w ścisłym sensie, co w pełni umożliwia uczestnictwo w nim klubów skupiających obywateli innych państw.

Przygotowania do powołania Kongresu Polonii Włoskiej

W Tortoreto Lido nad Adriatykiem odbył się dwudniowy sejmik organizacji i środowisk polonijnych z terenu Włoch. Było to pierwsze w historii zebranie przedstawicieli większości organizacji skupiających Polaków żyjących w

Itali. W zatwierdzonej uchwale podjęto decyzję o rozpoczęciu przygotowań do utworzenia Kongresu Polonii Włoskiej.

Przyszły zjazd założycielski Kongresu zbierze się jesienią br.

Wśród innych decyzji podjętych przez ponad 60 przedstawicieli środowisk polonijnych jest wydawanie biuletynu Polonii włoskiej, przy którym pomoce finansowa i techniczna zadokiarowały polskie placówki we Włoszech. Jednocześnie została podjęta przygotowania do utworzenia banku informacji i danych dotyczących Polaków oraz różnych form jej działalności, co ma przyczynić się do szybkiej realizacji powołania Kongresu Polonii.

Zestaw przygotował
Robert MICKIEWICZ



Na zakrętkach życia

Pani Zofia lubi gości, lubi otaczać się ludźmi, ale twierdzi, że nie znosi nudziarzy, z którymi nie sposób porozmawiać na różne tematy. Ma za sobą 75, a więc spory kawał życia. Czy zawsze lekkiego, jak by można wysnuć wniosek z pierwszego zetknięcia? Oj, opowie o tym sama podczas spotkania. Czytając tom "Wspomnień" Moniki Żeromskiej, natknęłam się na relacje o ciotkach ze strony jej matki Anny Żeromskiej Stefanowej-Wojewódzkiej, związanych pokrewieństwem z rodem Odyńców, z którego powstał Antoni E. Odyń. Zainteresowało mnie, bo Pani Zofia Vaballén przecież z domu też Wojewódzka.

— Wojewódzcy pochodzili spod Dyneburga — mówi Pani Zofia. — Mój pradziadek miał jeszcze pod Dyneburgiem majątek. Kiedy zmarł, żona zabrała dzieci do miasta. Mój ojciec był telegrafista, służył w Mariampolu na Litwie w armii carskiej. W czasie pierwszej wojny światowej rodzina została wywieziona do Rosji. Ale, kiedy wojska polskie przysły na Łotwę z pomocą przeciwko bolszewikom, rodzina już wróciła z Jarostawia na Łotwę. Urodziłam się w Dyneburgu. Jak opowiadał mama, wojsko polskie nam pomogło. Czy rodzina nasza była spokrewniona z Wojewódzkimi, o których pisze Żeromska? Nie wiem, możliwe, że korenne mogą być wspólnie, będąc na Syberii, nie byłam w stanie się dowiedzieć wielu szczegółów od moich dziadków. Siostrzenice ojca Edward Wojewódzki był już oficerem w rodzimym wojsku polskim. Jeżeli chodzi o stronę matki — Węchterów, to byli to Inflantyści. Moim pradziadkiem z matki strony był hrabia Truskowski. Jego majątek w czasie wojny poszedł wniwecz.

— Okres, w którym Pani się chwalała jako dziecko na Łotwie był przychylny dla diaspory polskiej. Tamtejsza Polonia miała całkiem niezłe warunki do zachowania własnej tożsamości, istniała autonomia kulturalna, społeczna. Zresztą na Łotwie chleb nierzaz znajdowali wlinianie, niech nawet sezonowo. Pani się uczyła w polskiej szkole?

— Do szkoły poszłam dość wcześnie wraz ze starszą siostrą. Wstąpiłam do harcerstwa, po podstawówce znalazłam się w gimnazjum polskim w Dyneburgu. Potem zachorował ojciec, pracował wtedy w warsztatach kolejowych, miał ok. 300 latów, co było na owe czasy dużo. Sytuacja się więc pogorszyła, uczyć się musiałam zarabiać, poszłam więc do garderobii teatralnej, by pomóc grozom rodzinie.

— Jak wyglądało życie w murach szkoły? — pytam.

— Dyrektorem gimnazjum był pan Mażyński, jego żona niedawno zmarła w Warszawie w wieku 93 lat. Otóż szkoła była dobra, polskiego uczyła mnie Olga Dauksztówna, była to osoba samotna, poetka, wydała parę tomików

przed wojną. Pochowana jest w Dyneburgu. Do dziś pamiętam jej wykłady, uwielbiała literaturę i umiała też do niej ukłonić, byśmy kochali poezję. Pięknie sama recytowała. Moją koleżanką była Helena Filipińska, do dziś działająca w dyneburskim Oddziale ZPL "Promień". No, z przyjsiem do władzy Ulmanisa, nasze polskie gimnazjum zostało połączone z białoruskim i rosyjskim. Dyrektorem szkoły został Łotysz ks. Plonis. Oczywiście, warunki wtedy już się zmieniły. W 1938 roku skończyłam gimnazjum. Dalej uczyć się nie mogłam, bo raczej skromne warunki domowe nie pozwalały. Treba było

trudniej, zwłaszcza od lata 1940, kiedy pojawiły się nowe władze sowieckie. Pracowałam w Toł, która trzymała sprawy w Dyneburgu, i tam już wcześniej została aresztowana przez NKWD. Ja z kolei byłam jakiś czas nieuchwytną jeżdżącą z Rygi do Dyneburga i z powrotem, ale 6 grudnia wzięto mnie na godzinę, jak powiedziano moim rodzicom... I ta moja "godzina" trwała 25 lat... Jeszcze latem tego roku, kiedy wpadły tankietki na ulice Dyneburga, mamusia zaczęła płakać. Byłam zdziwiona: Mamusi, dlaczego mama płacze? — Nie wiesz, dziecko, co teraz się zaczęło...

września 1939 r. Zostali skazani na chłód i głód. Od nieprzystosowania, od ciągłego okradania ich nie wytrwali. Nas też to spotkało. Najpierw trzeba było wykarzcować las, aby zbudować dach nad głowę. W latach 50 przyjechał do mnie ojciec. Sadziłmy kapustę, kartofle. Jaka tam ziemia? Dostawała, wystarczyło wsadzić roślinę i już rosła świetnie, dawała plon. To ziemia niewyeksplorowana, żyzna. Tylko, że wymaga prawdziwej opieki, zagospodarowania. Ogromna przestrzeń, bogactwo natury. Pełno jagód po lasach, grzybów, orzechów, nie mówię o zwierzyźnie. Tylko, że ziemia ta obca nam była, do tego

mo różnych kłesk zdrowotnych (miałam 5 operacji, m.in. to też skutec, że nie miałam dzieci), staram się i nadal nie ulegać przeciwnościom. Dziś jestem wdową, mąż zmarł w 1978 roku, szkoda, że nie doczekał wolnej Litwy. Jego życiorys również piękny, co też tragiczny. Był to człowiek wysokiej kultury duchowej.

— Pani życie, jak męża godne są książkowego zapisu, pamięć pokoleń. Czy Pani to gdzieś opisała?

— Tak. W 1992 r. napisałam wspomnienia o latach naszej działalności w 1939-40 w Dyneburgu i Rydze i wysłałam do Polski pod adresem Terezy Tomaszewiczówny-Putznier. Nie wiem, gdzie to trafiło.

— Proszę mi powiedzieć, jak Pani dziś sobie radzi? Czy jako wdowa po oficerze litewskim otrzymuje Pani należną emeryturę? Czy też jako współuczestniczką ruchu w obronie polskiego żołnierza odczuwa Pani ze strony polskiej jakieś zainteresowanie?

— Mój mąż, Jonas Vabalas, był oficerem armii litewskiej. Miał skończoną akademię wojskową w Brukseli, był też znany sportowcem. Wydawał książki. Był członkiem sztabu armii powstańczej Litwy, w minowym roku przy ul. Giedymina została odsoniata pamiątkowa tablica w hołdzie wszystkim członkom tego sztabu, z których 8 osób zostało rozstrzelanych, a 7 pozostających trafiło do więzienia. Żadnego dodatku do emerytury za męża nie mam, oprócz tych kilkunastu litów za drugą grupę inwalidzką, za choroby, jakie przeszedłam w Syberii i Kazachstanie w ciągu czterechdziesięciu lat i cierpię.

Co do zainteresowania moją skromną osobą ze strony władz RP, to żadnego nie odczuwam. Wiem tylko, że jako koleżanka i współuczestniczka pomocy polskim uciekinierom i internowanym żołnierzom Teodora Hejkin-Azarczewicz, zamieszkała dziś we Wrocławiu, ma kombatanctwo.

Pamiętam, jak w 1939 roku w czasie kolejnego rejsu wioząc żołnierzy do Rygi, spotkałyśmy p. Jasińskiego z Polski, który nam powiedział: "Dziękujemy, wasze imiona będą wypisane w historii Polski tożymy członkami". Chciałabym teraz, kiedy jestem prawie ślepa i nie mogę już pracować (w Wilnie pracowałam jeszcze przez 15 lat chłupaczką), aby ktoś m. in. oprócz blaskich znajomych i przyjaciół, o emerycie w tak trudnych dziś czasach na Litwie, przypominał trochę, że bym się nie czuła, że nikomu nie jestem już potrzebna...

Rozmawiała Danuta WEROWSKA NA ZDJĘCIACH: Zofia Vaballén w 1961 r. w gronie znajomych (po prawej i po lewej stronie mąż Jonas Vabalas) w Syberii, na ławce zrobinionej przez ojca; p. Zofia (pośrodku) podczas kuracji w Druskiennikach w latach 80.

Źródło: z archiwum Z. Vaballén



Nie porzucali nadzieje jakkolwiek się dzieje

zadbać o pracę, więc skończyłam kurs komercyjny, to były zajęcia z zakresu handlu, machszynopisania itp. biurowo. Chciałam zrobić na naukę na uniwersytecie. Pracowałam pod Dyneburgiem w biurze powiatowym. Po jakimś czasie okazało się, że jest miejsce w konsultacji polskim. Właśnie w Dyneburgu u konsula pana Buynowskiego przepracowałam ostatni okres przed wrześniem 1939 r.

— Wtedy się zaczął Pan okres pomocy internowanym Polakom? — zapytuje interlokutorkę.

— Tak, natomiast wtedy konsulat, jak też granicę, ale Łotwa polskim żołnierzom otworzyła granicę, zostali oni internowani tu, byli to m.in. lotnicy, ale nie tylko. Otóż część ich znalazła się w Dyneburgu. Ulokowano ich w obozie letnim na Pohulanie. Z moją przyjaciółką Tołą Hejkinową otrzymałyśmy pozwolenie w komendanturze i staraliśmy się pomagać żołnierzom. Zbieraliśmy u ludzi, co mogliśmy: papiery, rzeczki, lekarstwa. Do środka nam nie pozwalano wchodzić, oddawaliśmy przez ogrodzenie, podobnie oni nam przekazywali zdjęcia, które odwożymy do Rygi do ofrodka, gdzie robiono im dokumenty na wyjazd. To była cała taśma takiej pomocy. Na trasie Dyneburg — Riga wożymy pomocy jeżdżących żołnierzy, ubrania bądź inne potrzebne rzeczy do przetrwania ich za granicę, przeważnie do Szwecji. Tak trwał do mroźów, potem zamieszkałam w Rydze, gdzie nadal, oprócz podjętej pracy, działałam w ośrodku pomocy internowanym. Moje mieszkanie służyło jako skrytnica poczta. Przychodziła liczna korespondencja od rodzin internowanych i o wszystkim ich informowała. Poznałam wtedy wielkiego patriotę Mirka Juraga, który walczył w każdej porze, oddając własne palce z płoców. Pracować jednak z czasem było coraz

— Pani życie potoczyło się praktycznie wg tak dobrze już znanego scenariusza. Scenariusza dramatycznego...

— Pięć miesięcy samotności w celi do sądu — kontynuuje moja rozmówczyni. — Ha, to nie są, to był trybunał cały. Sądono 19 osób — nauczycieli, pracowników kolei i innych. W tym był Mirek Jurago. Dookoła żołnierze z obnażonymi bagnietami, sąd trwał dwa dni, ale oskarżonych nie chciał słuchać. Wszystkich jako szpiegów osądzano od 8 do 15 lat. Mirka jednak osądzono na rozstrzelanie i wyrok wykonano koło Rygi. My z Tołą dostaliśmy po 10 lat. Wtedy wydawało się to błahostką, te 20 lat, młodość brały swoje. Siedzieliśmy początkowo na Łotwie. Ale tak było do 1941 roku, do napadów faszystów. Potem pod bombami nierzaz powieszono nas w głąb. To była gehenna — od etapu do etapu przez Buzuluk-Sol-Lieck, Kazachstan kończąc. Opór była Helena Mażyńska, o której wspominałam już. Ona nas, Polki, podtrzymywała na duchu, miała za sobą doświadczenia z roku 1917 i przetrzewała, że dużo haru musimy wykażać, aby wytrwać, przetrwać, że połowa tylko z nas wróci. Tak było, jeżeli uwzględnić nasze najbliższe grono. W 1948 roku wszystkie polityczne, niezależnie od paragrafów, Stalin kazał skierować na dożywotnią zsyłkę. Z Kazachstanu z obozów trafiałam do Syberii, gdzie znów wiewziono etapami przez różne więzienia.

— Pani wtedy się znalazła w Kraju Krasnojarskim?

— Znalazłam się w tajdze 600 kilometrów na północ od Krasnojarska. Właśnie tam po przyjeździe do Muszarki stwierdziłam ogromne cmentarze. Na krzyżach były drukiem wypalone po polsku nazwiska. Jak wyjaśniono mi, mieli to być Polacy, którzy tam zostali przywiezieni po 17

niemilosiennie owady, straszny szczególnie gnuś, rodzaj meszki. Nie będę już powtarzała rzeczy znanych z tytułu innych opowiadań...

— Pani tam poznała męża i potem wróciła do Wilna?

— Tak, w 1952 roku wyszłam za mąż. Poznałam go oczywiście wśród zesłańców, byli tam przecież przetrzyni przedstawiciele z różnych republik. Właśnie z nim budowałam nasz zesłańców. Dosownie sami własnymi rekoma ściągaliśmy biwernio z tajgi. Do tego jednocześnie przecież pracowałam za marny grosz dla państwa.

— Pani wspominała o ojcu, że przyjechał do Pani, jak to było?

— W latach 50, nieco później, ojcę po śmierci mamy przyjechał do mnie. Mama nie doczekała mego powrotu, zarzucała mi, że nie chcę przyjechać. A ja wciąż musiałam kłamać, że nie mogę, ale ja nie mogłam naprawdę przynajmniej, że mam dożycie. Zmarła więc w przekonaniu, że nie chcę przyjechać. Otóż ojciec był za mną, ale potem źle się poczuł, zechciał wrócić do domu. No i stało się, niewierc... Zmarł w drodze, tu po wejściu do pociągu. Został w dalekiej Syberii, gdzie tak nie chciał zostawić swoich kości. Nie mogłam go stantąd zabrać, nie wolno było. Wiem, że teraz wielu Litwinów ekshumowało swoich najbliższych, ale ja nie jestem dziś w stanie tego uczynić. Najboleśniej, że nie jestem też w stanie osobiście doglądać mogiły ojca, sama jestem inwalidką.

— Ogromnie smutne to wszystko. Jak Pani jednak zachowała optymizm życia, że właśnie u Pani można się poutczyć zdrowej postawy życia?

— To siła woli, hart ducha i chęć, by przetrwać, co sądzono, po prostu nie dać się zahać. Dużo mi było harcerstwa, a przede wszystkim rodzinny dom i dobrzy ludzie, których spotkałam. Mi-

W "Pomeranii" spotkali się ci, którzy pierwsze kroki dziennikarstwa stawiali w naszej redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

W ciągu czterech dni przepiękny miasteczko Toruń, perła gotyku XIII wieku oddany był do dyspozycji ponad 50-osobowej bractwa dziennikarskiej. Nauczyciel z dziedziny historii prasy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, KUL-u, znanie możliwości dziennikarstwa ogólnego i tematyki katolickiej, politycy polscy mieli tu wykłady, które później były dyskutowane. Nasze wileńskie problemy dotyczące funkcjonowania prasy polskiej szczególnie interesowały zarówno prelegentów jak i kolegów z prasy lokalnej. Znany dziennikarz z Hiszpanii, jak to określiliśmy "człowiek świata", obecnie korespondent L'Avanguardia w Europie Środkowo-Wschodniej p. Ricardo Estarrioli niezwykle interesującą i głęboko mówił o środkach masowego przekazu w odrodzonej demokracji w Hiszpanii. Wszędzie była to tematyka aktualna dla wszystkich państw Unii Europejskiej. I doszliśmy do pewnego ważnego wniosku — z demokracją, niezależnością prasy nie jest tak dobrze w naszym państwie, nawet w wypadku, gdy gazeta się nazywa niezależną i nawet w krajach, gdzie demokracja nie jest już w powojennej.

Niełatwie wrażeń wywarł na nas wykład p. premiera Rzeczypospolitej Polacji J. Olszowskiego. A jego rekcja na hasło "Wilno" była tak ludzka, serdeczna, że rozmawiając o sprawie Polaków na Wileńszczyźnie, naszych panów, sytuacji "Kuriera", "Znad Wilna" wyrwaliśmy się wszyscy we trójkę — i premier RP, Wanda Mieczkowska i nasz podpisana. Zwróciła uwagę p. J. Olszowskiego redakcji i czytelnikom na to, że nie ma się.

Pomimo że zmniejszenie gazetowe faktycznie p. J. Olszowskiego dla "Kuriera" może być niecycylnym, toż zastępowany te piękne słowa: "Ku-

riewi Wileńskiemu". I Jego tak bliższemu nam Zespołowi na początek nowego okresu Jego Służby dla ojczyzny sprawy serdeczne życzenia pomyślności i wyraz wielkiego szacunku

Jan OLSZEWSKI

I jeszcze jeden aspekt tego seminarium chciałoby się szczególnie zaakcentować — tu w Toruniu spotkali się starzy znajomi, przyjaciele, którzy niegdyś widywali się prawie na co dzień czy to w Wilnie, Grodnie, Lwowie czy też Kijowie. Teraz jedynym miejscem, gdzie można się spotkać jest Macierz. Redaktorzy i wydawcy pism polskich Ukrainy, Białorusi, prasy religijnej Moskwy — to wszystko nasi Koledzy, współpracownicy i autorzy. Bożena Rafalska, redaktor naczelny "Gazety Lwowskiej" bardzo pięknie to ujęła, mówiąc: "Większość naszych lwowskich dziennikarzy, którzy dziś pracują w polskim radiu, czy gazecie pierwsze kroki stawiali w Wilnie, pierwsze nawyki dziennikarstwa zdobywali w "Kurierze". Stanisław Panteluk — redaktor naczelny "Dziennika Kijowskiego" Wilno poznał w czasie studiów w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym. Na spotkaniu w "Pomeranii" od pierwszych chwil stał się duszą naszej ekipy "za Buga", bo to dowcipnie nie z tej ziemi, serdeczny kolega, doskonały dziennikarz, sądząc z publikacji w "Dzienniku Kijowskim" oraz kwartalniku "Krynica". Pięknie wydawała "Krynica" — to jeszcze jedna karta życia mniejszości polskiej na Ukrainie. Współpracownikami i prawą ręką Staszka jest Michał Micel. Oczarował nas wszystkich swoją subtelnością, takownością. A wspominając dawne czasy — niełatwo było — korespondent w Kijowie byłego "Czerwonego Sztandaru".

Eugeniusz Skroboczek — żywe srebro naszej ekipy. Energiczny, bystry na

pomysłach, których ma mnóstwo, wydaje teraz w Grodnie dwutygodnik "Nad Niemnem", którego kosztą wydawnicze w 75 proc. pokrywa rząd Białorusi. Wydaje 10 tys. egzemplarzy, z tych 8 tys. — to stali prenumeratorzy. I z Giełkiem wspominaliśmy, jak to pierwsze numery "Znad Niemna" powstały przy pomocy naszej redakcji. Po grodzieńskie wedy, przed czterema laty nie miała niczego — ani bazy technicznej, ani fachowych dyktandów. Miała tylko chęć do pracy, która teraz zaoocowała bardzo pięknie.

Zresztą nie tylko przedstawiciele ościennych republik tu byli. Wiktor Chruł jest teraz mieszkańcem Moskwy, wydaje tygodnik "Światło Ewangelii", niegdyś — współpracownik "Echa Litwy". Wielu było na seminarium w Toruniu przedstawicieli wydań religijnych, a propos wydawanych nie tylko w języku polskim, ale też rosyjskim (w

Petersburgu), bułgarskim (przemila siostra Maria z Sofii przesyłała podziwiania siostrą dominikankom w Wilnie), słoweńskim.

Pierwsze seminarium się skończyło. Za wcześniej na analizę całości tej bardzo potrzebnej sprawy dla tworzenia gazet lokalnych i mniejszości narodowych. Zbiera się jedno — to piękny pomysł zbierania dziennikarzy wydań polskich z krajów, które mają te same problemy po uzyskaniu niepodległości. Przynajmniej wyjazd do Polski nie wymaga wczasy innych zbędnych formalności, które dziś obowiązują między Litwą a Białorusią, czy Ukrainą.

Obećcaliśmy sobie — do następnych spotkań w "Pomeranii".

Krystyna ADAMOWICZ

Toruń-Wilno

Konkurs poezji Marii Konopnickiej

Polska Macierz Szkolna informuje, że 7 kwietnia br. o godz. 14.00 w Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli odbędzie się finał konkursu poezji Marii Konopnickiej.

Zapraszamy zwycięzców konkursów, jakie się odbyły w rejonowych i stołecznych szkołach.

Warunkiem uczestnictwa w finale konkursu jest wykonanie wybranego utworu Marii Konopnickiej.

Dodatkowych informacji udziela oraz przyjmując zgłoszenia Teresa Sokółowska (tel. 44-92-33).

Laureaci konkursu wezmą udział w Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Górach Mokrych (woj. piotrkowskie), który się odbędzie w dniach 24-28 maja br.

PMSz

Ból i walka Czczeni

Litewski fotografik Mindaugas Kulbis w styczniu br. był w Czczeniu. W okresie jego pobytu (25 dni) 4 dziennikarzy zginęło, a 102 doznali obrażeń. Nie trudno więc zrozumieć, w jakich warunkach musi pracować. Rezultatem tego pobytu jest prezentacja w Wileńskiej Galerii Fotograficznej (Stokli 4), która dziś zostanie otwarta. Ekspozycja, która przeszła 60 kolorowych fotografii. Autor nie lubuje się w makabrycznych scenach, tylko koncentruje uwagę na twarzach, postaciach, stara się uogólnić sytuację. Ekspozycja będzie czynna do 9 kwietnia.

R. ŠINKŪNAS



Ostatnie koncerty "Wili" przed jubileuszem

Do jubileuszu "Wili" zostało trochę więcej niż miesiąc. Co niedziela, grają u nas weterani, tańczą, śpiewają, grają — wspominają tamte lata, które spędzili w zespole.

Sam zespół też poważnie się szykuje do 40-lecia. Teraz tylko próby. Ostatnie koncerty "Wili" odbyły się poza granicami Litwy — na Łotwie i w Polsce. Do Dyneburga zespół wyruszył za zaproszeniem prezesa ZSLP Władysława Nowickiego. Ostatni raz "Wili" gościła tu przed 22 laty. Sala na 600 miejsc była wypełniona. Wileźanie — to przede wszystkim Polacy Łotwy, — sporo było też i Łotyszów. Na ten koncert przybyła również 40-osobowa grupa z Czechy i Słowacji. W tym czasie, czasowo pracującą na Łotwie.

Przez były w Polsce. Na zaproszenie towarzyszą "Święt" ze szlachy — "Wili" gościła w trzech miastach: Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim i Szczecinie.

W Poznaniu odbył się pierwszy koncert. Opiekowali się zespołem wily-

niacy — Krystyna i Ryszard Liminowiczowie z Towarzystwa Przyjaciół Wilna. Ale bez pomocy byłych wilińskich byłoby im trudno, bowiem nie każdy z zespołówko spędził w rodzinie.

Następny koncert odbył się w Gorzowie Wielkopolskim. Podobnie zresztą jak w Poznaniu, sala była pełna, a widz niejednokrotnie łezkował. W tym mieście opiekował się zespołem Janusz Hrybacz.

Ostatnim miastem na trasie występów był Szczecin. Tu się odbyły aż dwa koncerty. I szczerze lawina oklasków, wołanie bis, try wzruszenia. Nic w tym dziwnego, bowiem niektórzy z widzów kiedyś sami byli uczestnikami zespołu, albo mieszkali naszego miasta. Wszyscy widzowie byli zaproszeni na jubileusz 40-lecia, do Wilna. Niektórzy są zainteresowani tą ofertą.

Szczere dzięki Zgymontowi Zuromskiemu, który opowiadał się zespołem w tym mieście. Są to już echo koncertów. Teraz oczekuje nas bardzo odpowiedzialny okres — przed nami jubileusz 40-lecia.

Agnieszka SKINDER, członkini "Wili"

NA ZDJĘCIU: weterani "Wili".

P.S. Kilka słów o obchodach. Będą one trwać dwa dni. W pierwszym dniu 25. maja o godz. 18.00 w siedzibie Pałacu Kultury Związków Zawodowych (ul. V. Mikaloja-Putnisa 5) nie lada atrakcją będzie występ byłych członków zespołu "Wili". Na ten koncert będą wręczone zaproszenia. W drugim — 6 maja 1995 r. o godz. 18.00 w Wileńskim Pałacu Sportu wystąpi aktualny zespół w galowym koncercie.

Bilety do nabycia w kasegarni "Projekty", kasegarni (ul. Ostrobramska 9), ZG ZPL (ul. Wielka 40), ZM ZPL (ul. Pyłino 45) oraz w wszystkich polskich szkołach. Zamówienia zbiorowe są przyjmowane pod nr. tel. 23-91-30 do 21 kwietnia w godzinach wieczornych.

SPORT

Na 20 stadionach

Az 20 meczów zostanie rozegranych w śróde w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy. To będzie ścieżka piłkarska...

Piłkarze Litwy grać będą w Wilnie z liderem grupy — Chorwacją. Oba zespoły wystąpią w prawie najniższych szczeblach. W drużynie litewskiej zabraknie jedynie A. Tierskijina i R. Mażickisa. W zespole chorwackim zabraknie trzech czołowych zawodników.

Rezultaty ubiegłorocznych eliminacji (a także kalendarz rozgrywek) sprawiły, że dziś nie dojdzie w żadnej z grup do spotkań liderów. Trudno więc mówić o meczu nr. 1. Tym niemniej kilka spotkań wymaga zwrócenia szczególnej uwagi. W grupie 2 Hiszpania, zdecydowany lider, podejmować będzie piłkarzy belgijskich (dopiero 5 miejsce w tabeli). Na "gorący" teren — do Turcji wybiera się lider grupy 3 — Szwecja. Sporo emocji budzi w Dublinie występ piłkarzy Irlandii i Irlandii Płn. W Sofii prowadząca w grupie 7 Bułgaria podejmować będzie fatalnie spijującą się w eliminacjach Walię (5 miejsce w tabeli), ale Walijczyki zapowiadają odnawienie swego losu właśnie w Sofii. Ciekawo może być też mecz w Tbilisi między Gruzją a Niemcami. I wreszcie w Moskwie spotkanie Rosja-Szwecja. Rosjanie rozegrali zaledwie dwa mecze w grupie 8 (4 miejsce), Szkoci cztery i są wiceliderami tabeli ze stratą 5 pkt do prowadzącej Grecji.

* W Dublinie w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych Irlandia przegrała z Anglią — 0:2.

Igrzyska Panamerykańskie W Mar del Plata dobiegły końca Igrzyska Panamerykańskie. Najwięcej medali w imprezie zdobyła reprezentacja USA — 424, w tym 169 złotych, 146 srebrnych i 109 brązowych. Na drugim miejscu znalazła się Kanada — 238 (112, 66, 60), a na trzecim Japonia — 177 (48, 60, 69). Medale przypadły reprezentantom 31 państw.

Znowu wygrana

Jeszcze jedno zwycięstwo, na od-

bywających się w RPA mistrzostwach świata w hokeju na lodzie grupy C-2, odniosła reprezentacja Litwy. Tym razem pokonała ona zespół Australii — 8:21 tym samym zapewniła sobie awans do półfinałów. Dziś w ostatnim dniu eliminacji Litwini grać będą z drużyną Korei Płd.

W innych meczach zanotowano takie wyniki: Chorwacja — Korea Płd. — 4:3, Izrael — RPA — 8:1, Hiszpania — Belgia — 4:1. Chorwacja i Hiszpania wystąpią więc w półfinałach.

Schumacher i Coulthard zdyskwalifikowani

Niemiec M. Schumacher (Benetton-Renault), który w niedzielę wygrał inauguracyjny wyścig Formuły 1 w sezonie 1995 — Grand Prix Brazylii, oraz Brytyjczyk D. Coulthard (Williams — Renault) — druzi w klasyfikacji zostali zdyskwalifikowani przez komisarzy sportowych zawodów. Powodem dyskwalifikacji było używanie przez "stajnię" Benetton i Williams palnika, nie spełniającego norm Międzynarodowej Federacji Samochodowej.

Zwycięzca Grand Prix Brazylii został więc Austriak G. Berger (Ferrari), który na torze Interlagos w Sao Paulo finiszował na trzecim miejscu. Przedstawiciel Benettona twierdzi, że podjęł decyzję o apelacji. Ich zdaniem zwycięstwo będzie przywrócone Schumacherowi jeszcze przed następnym wyścigiem o Grand Prix Argentyny (9 kwietnia).

Na korcie i przy kasie

Po turniejach ubiegłego tygodnia na listę tenisistów WTA pierwsze miejsce zajmuje A. Sanchez Vicario (Hiszpania), wyprzedzając S. Graf (Niemcy) i M. Pierce (Francja). Liderką na liście premi dorolowych jest Graf — 363.500 USD przed Pierce — 356.796 i K. Date (Japonia) — 277.135.

W rankingu najlepszych tenisistów świata pierwsze miejsce zajmuje Amerykanin P. Sampras, wyprzedzając się go rodaka A. Agassiego i Niemca B. Beckera. Przy kasie jednak pierwszy jest Agassi — 879.760 USD przed Samprasem — 644.580 i R. Krajczikiem (Holandia) — 518.409 USD (10 miejsce na liście najwięcej).

TELEWIZJA

ŚRODA, 29 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry, 8.35 — Lekcja jeź.
ang. 17.00 — Program, 17.06 — Telewizja
historii. Miły o białej pod Grunwaldem.
18.00 — Wiadomości, 18.10 — Dla dzieci.
18.50 — Wiadomości (ros.), 19.05 — Świat
chrześcijański, 19.15 — Dni sądów, 19.30
Studio partyjne. Oświetlenie wyników
wyborów, 20.30 — Panorama, 21.05 — Mi-
strzostwa Europy w piłce nożnej, Litwa -
Chorwacja, 22.45 — Godzina zeznania.
Czy nastąpiła na Litwie rewolucja seksual-
na? 23.35 — Dziennik wieczorny.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA
7.30 — Horoskop, 7.35 — S. "Tak
świat się kręci", 8.30 — "Granica nocy",
16.00 — Dokument troche inny (P), 16.30
— Rewizja nadzwyczajna (P), 17.00 —
Program publicystyczny (P), 17.30 — LUZ
— program dla młodzieży (P), 18.00 —
Teleexpress (P), 18.15 — Za ścianą (CNN),
18.30 — Koszyki, 20.00 — My
obje i inni, 20.30 — S. "Granica nocy",
21.40 — Książki nowiny, 21.05 — S.
"Tak świat się kręci", 22.00 — Panorama
(P), 22.30 — Adaptacja literatury, "Zmory"
film fab., (P), 0.15 — Przegląd filmów o
sztuce (P), 1.15 — 1.50 — Tęcza
miks. Dzieje Tristana i Izoldy — pro-
gram baletowy (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film
anim. 8.30 — S. "Santa Barbara", 9.30 —
S. "Westgate II", 10.30 — Film fab.
"Obcy", 12.05 — Lekcja jeź. ang. 12.10
— Film fab. "Podróż do centrum czasu",
13.30 — Lekcja jeź. ang. 14.55 — Lekcja
jeź. ang. 15.00 — Smak podróży, 15.30
— Oczyma podróżnika, 16.00 — Deut-
sche Welle, 16.30 — Interesujący lu-
dzie, 17.00 — Film fab. "Gdzie zginęli
wszyscy ludzie?" Podczas przerwy o
17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim.
18.55 — Lekcja jeź. ang. 19.00 —
Więści, 19.20 — 100 proc. 19.30 — S.
"Santa Barbara", 20.30 — Film anim.
20.55 — Lekcja jeź. ang. 21.00 —
Wiadomości, 21.15 — Ze sportu, 21.20
— Muzyka, 21.30 — S. "Kobra", 22.20
— Film fab. "Tragedia prywatnego
prezysbiarza", 23.50 — Wiadomości.

KOŃSKA TV
7.30 — "Studio 300", 9.30 — S. "Ko-
piuszek", 10.20 — "Studio 300" — cd.
18.00 — Program, 18.05 — Muzyka, 18.20
— Film dok. 18.50 — S. "Kopciuszek",
19.40 — Anonse, muzyka, 20.00 —
Wiadomości, 20.20 — Film anim. dla
dzieci, 20.30 — ABC zdrowia, 21.30 —
Film fab. "Energizujący", 22.50 — W
świecie muzyki, 23.20 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV
8.00 — Film fab. 8.25 — Filmy anim.
8.45 — 90x60x90, 9.00 — Patrol drogowy,
9.10 — S. "Willa "Rosaura", 9.40 — Ki-
neskop, 10.10 — Film fab. "Święta", 10.40
— Apletka, 10.50 — Kurs dala, 11.00 —
Moja gwiazda, 11.30 — Film fab. "Lotny
oddział Scotland Yardu", 12.30 — Tablica
ogłoszeń, 12.45 — Film dok. 13.35 —
Audyca o przyrodzie, 18.40 — Tablica
ogłoszeń, 18.45 — Dżw w mieście, 19.00
— Film fab. "Willa "Rosaura", 19.30 —
"Ja sama", 20.30 — Film fab. "Okłaki,
okłaki", 21.45 — S. "Lotny oddział Scot-
land Yardu", 22.45 — Co słychać profezo-
wie? Rozmowa z prof. K. Glaweckasem.
23.05 — Dżw w mieście.



Policjant do kierowcy:
— Jak pan mógł w takim stopniu
zamroczenia alkoholowego osiągnąć przy-
kierownicy?
— Kolesy pomagali.

OSTANKINO
5.30 — TVP-1
Wiadomości, 8.00 — Film anim. 8.25 — S.
"Dzika Róża", 8.52 — Wiadomości, 9.00 —
Człowiek i prawo, 9.30 — Głosy Rosji, 9.52
— Wiadomości, 14.00 — Nauka i rynek,
14.10 — Pieniądza i szczytów, 14.20 —
Kronika biznesu, 14.30 — Agencja "Szan-
se", 14.40 — Złazwe w tym samym mie-
scu, 14.52 — Wiadomości, 15.00 — Serial
anim. USA "Wycieczka w przeszłość",
15.30 — Braining, 16.00 — Wiadomości,
16.10 — Pał szczytów, 16.20 — S. "He-
lena i chłopcy", 16.52 — Świat dzisiaj,
17.00 — Mir, 17.40 — Dokumenty, 17.50
— Wiadomości, 18.00 — Godzina szczy-
tu, 18.30 — S. "Dzika Róża", 18.55 — Pił-
ka nożna, Rosja - Szkocja, 20.55 — Cza-
s, 21.30 — Monokl, 21.50 — Wskoki film
fab. "Cztery historie o kobietach, Litwa",
22.52 — Wiadomości, 23.00 — Cd. filmu
"Cztery historie o kobietach, Litwa", 23.35
— Gwiazdy lekkiej atletyki, 23.48 — Ek-
spres prasowy, 23.55 — Show TV "50x50".

7.30 — Horoskop, 7.35 — S. "Tak
świat się kręci", 8.30 — "Granica nocy",
16.00 — Dokument troche inny (P), 16.30
— Rewizja nadzwyczajna (P), 17.00 —
Program publicystyczny (P), 17.30 — LUZ
— program dla młodzieży (P), 18.00 —
Teleexpress (P), 18.15 — Za ścianą (CNN),
18.30 — Koszyki, 20.00 — My
obje i inni, 20.30 — S. "Granica nocy",
21.40 — Książki nowiny, 21.05 — S.
"Tak świat się kręci", 22.00 — Panorama
(P), 22.30 — Adaptacja literatury, "Zmory"
film fab., (P), 0.15 — Przegląd filmów o
sztuce (P), 1.15 — 1.50 — Tęcza
miks. Dzieje Tristana i Izoldy — pro-
gram baletowy (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film
anim. 8.30 — S. "Santa Barbara", 9.30 —
S. "Westgate II", 10.30 — Film fab.
"Obcy", 12.05 — Lekcja jeź. ang. 12.10
— Film fab. "Podróż do centrum czasu",
13.30 — Lekcja jeź. ang. 14.55 — Lekcja
jeź. ang. 15.00 — Smak podróży, 15.30
— Oczyma podróżnika, 16.00 — Deut-
sche Welle, 16.30 — Interesujący lu-
dzie, 17.00 — Film fab. "Gdzie zginęli
wszyscy ludzie?" Podczas przerwy o
17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim.
18.55 — Lekcja jeź. ang. 19.00 —
Więści, 19.20 — 100 proc. 19.30 — S.
"Santa Barbara", 20.30 — Film anim.
20.55 — Lekcja jeź. ang. 21.00 —
Wiadomości, 21.15 — Ze sportu, 21.20
— Muzyka, 21.30 — S. "Kobra", 22.20
— Film fab. "Tragedia prywatnego
prezysbiarza", 23.50 — Wiadomości.

KOŃSKA TV
7.30 — "Studio 300", 9.30 — S. "Ko-
piuszek", 10.20 — "Studio 300" — cd.
18.00 — Program, 18.05 — Muzyka, 18.20
— Film dok. 18.50 — S. "Kopciuszek",
19.40 — Anonse, muzyka, 20.00 —
Wiadomości, 20.20 — Film anim. dla
dzieci, 20.30 — ABC zdrowia, 21.30 —
Film fab. "Energizujący", 22.50 — W
świecie muzyki, 23.20 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV
8.00 — Film fab. 8.25 — Filmy anim.
8.45 — 90x60x90, 9.00 — Patrol drogowy,
9.10 — S. "Willa "Rosaura", 9.40 — Ki-
neskop, 10.10 — Film fab. "Święta", 10.40
— Apletka, 10.50 — Kurs dala, 11.00 —
Moja gwiazda, 11.30 — Film fab. "Lotny
oddział Scotland Yardu", 12.30 — Tablica
ogłoszeń, 12.45 — Film dok. 13.35 —
Audyca o przyrodzie, 18.40 — Tablica
ogłoszeń, 18.45 — Dżw w mieście, 19.00
— Film fab. "Willa "Rosaura", 19.30 —
"Ja sama", 20.30 — Film fab. "Okłaki,
okłaki", 21.45 — S. "Lotny oddział Scot-
land Yardu", 22.45 — Co słychać profezo-
wie? Rozmowa z prof. K. Glaweckasem.
23.05 — Dżw w mieście.

Policjant do kierowcy:
— Jak pan mógł w takim stopniu
zamroczenia alkoholowego osiągnąć przy-
kierownicy?
— Kolesy pomagali.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Cod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuję Państwa
Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laisvės
60, piętro II, pokój 1114,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65)
w dniach pracy od godz. 9
do 17, jak też pod adresa-

niem: Teresa Szukowska propo-
nuje: "Amant" (P), 0.20 — Film dok. "Aka-
demia zbrodni" (P), 1.20 — Sport (P).

TELE-3
7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film
anim. 8.30 — S. "Santa Barbara", 9.30 —
S. "Westgate II", 10.30 — Film fab.
"Obcy", 12.05 — Lekcja jeź. ang. 12.10
— Film fab. "Podróż do centrum czasu",
13.30 — Lekcja jeź. ang. 14.55 — Lekcja
jeź. ang. 15.00 — Smak podróży, 15.30
— Oczyma podróżnika, 16.00 — Deut-
sche Welle, 16.30 — Interesujący lu-
dzie, 17.00 — Film fab. "Gdzie zginęli
wszyscy ludzie?" Podczas przerwy o
17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim.
18.55 — Lekcja jeź. ang. 19.00 —
Więści, 19.20 — 100 proc. 19.30 — S.
"Santa Barbara", 20.30 — Film anim.
20.55 — Lekcja jeź. ang. 21.00 —
Wiadomości, 21.15 — Nowości sportowe,
21.20 — Wojna w Europie, Film fab. "Konwój",
23.00 — Wiadomości, 23.15 — Muzyka.

KOŃSKA TV
7.30 — "Studio 300", 9.30 — S. "Ko-
piuszek", 10.20 — "Studio 300" — cd.
18.00 — Program, 18.05 — Muzyka, 18.20
— Film dok. 18.50 — S. "Kopciuszek",
19.40 — Fakty i nie tylko..., 20.00 —
Wiadomości, 20.20 — Film anim. dla
dzieci, 21.00 — Amerykańskie TOP 10,
21.30 — Film fab. "Bez paniki, majorze
Kardosz!", 22.55 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV
8.00 — "Historie, opowieści", 8.30 —
Film anim. 8.45 — "90x60x90", 9.00 —
Patrol drogowy, 9.10 — Film fab. "Willa
"Rosaura", 9.40 — Kineskop, 10.10 —
Film fab. "Święta", 10.40 — Apletka, 10.50 —
Kurs dala, 11.00 — Moje kino, 11.30 — S.
"Lotny oddział Scotland Yardu", 12.30 — Tablica
ogłoszeń, 12.45 — "Preludium", "Rozwój",
18.40 — Tablica ogłoszeń, 18.45 — Dżw
w mieście, 19.00 — Film fab. "Willa "Rosau-
r", 19.30 — Film fab. "Wbrew obawom",
21.10 — Program kulinarny, "Bez na-
tych", 21.45 — Film fab. "Lotny oddział
Scotland Yardu", 22.45 — Wino i winiarnie,
23.05 — Dżw w mieście.

OSTANKINO
5.30 — Poranek, 7.52 — Dziennik, 8.00
— Film anim. 8.25 — TV film dok. "Droga
krzyżowa", 8.52 — Dziennik, 9.00 — W
świecie zwierząt, 9.40 — Ekspres, 9.52 —
Dziennik, 14.00 — Gra według reguł, 14.20
— Mój drobny biznes, 14.30 — Kronika
biznesu, 14.40 — Pozwólcie, że się
przedstawię, 14.52 — Dziennik, 15.00 — Na
bali u Kopciuszka, 15.15 — Braining,
15.52 — Dziennik, 16.00 — Tin Tonik, 16.20
— S. "Helena i chłopcy", 16.52 — Świat
dzisiaj, 17.00 — Ojciec i córka, 17.25 —
Holek, Podczas przerwy — Dobranoc, dzie-
ci, 20.00 — Czas, 20.20 — O pogodzie,
20.35 — Reklama, 20.40 — Moskwa, Krem,
21.00 — Loto "Milion", 21.35 — Francuski
film fab. "Kuzni i kuzynka", 22.52 — Dzien-
nik, 23.00 — Francuski film fab. "Kuzni i
kuzynka", cd. 23.35 — Za kulami, 23.52
— Ekspres prasowy.

TVP-1
10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama
i ja, 10.25 — Domowe przedświato, 10.50
— Porozmawiamy o dzieciach, 10.55 —
Język angielski dla dzieci, 11.00 — "Nie-
bezpieczne ujęcia" — serial prod. USA,
11.55 — Muzyka Jedynka, 12.00 — Go-
towanie na ekranie — magazyn kulinarny,
12.20 — To jest łatwe — ocko w prawo,
ocko w lewo, 12.30 — Tak jest świat,
13.00 — Wiadomości, 13.10 — Agrobi-
znes, 13.15 — 15.00 — Telewizja eduka-
cyjna, 16.00 — Program rozrywkowy,
16.30 — Dla młodych widzów, 17.00 —
"Bezpieczny przystanek" — serial prod.
nowozelandzki, 17.25 — "CRO" — serial
prod. USA, 18.00 — Teleexpress, 18.20 —
"Filmiko" — magazyn filmowy, 18.40 —
Rodzina rodzinie, 19.05 — "Dooie Ho-
wer, lekarz medycyny" — serial prod.
USA, 19.30 — Magazyn katolicki, 20.00
— Wiadomości, 20.30 — Wiadomości,
21.10 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial
prod. USA, 22.05 — Tylko w Jedyne,
22.50 — Magazynio — program satyry-
czny, 23.00 — Dariusz — magazyn
razdowy, 23.10 — Gliny — magazyn po-
lityczny, 23.25 — "Pegaz", 24.00 —
Wiadomości, 24.15 — 0.15 — Stu-
dio sport — gala pływaków w Lesznie,
1.10 — Teatr TV — Tadeusz Kantor:
"Wielopole, Wielopole".

**TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz od-
powiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50, DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-83,
zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn ro-
dziny" — 42-79-58, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji —
42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-
95, sołecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i azyrwincki — 42-69-65, 47-04-95,
fotokorespondenci — 42-80-81, tłumacze — 42-80-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszyni-
stki — 42-77-72.**

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Cod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuję Państwa
Przedsiębiorstwo "Spauda"

ni w WILNIE (od godz. 9 do
19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;

Szanowni Państwo!
**Zamieszczając
reklamę
na łamach
"KURIERA
WILEŃSKIEGO"**

DROGO SKUPIEMY
czeł inwestycyjny.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų
3, i pietro, tel. 75-27-63, 67-47-74.
(Zam. 282)

**PRZYGIOTOWUJEMY
DOKUMENTY**
do zakładania i przerejestracji
zamkniętych spółek akcyjnych,
przedsiębiorstw indywidualnych
wspólnych, zamawiamy pieczęcie,
zawatamy inne formalności
urzędowe.
Vilnius, tel. 63-88-35.
(Zam. 337)

**NAPRAWA SILNIKÓW
I PODWOZI
SAMOCHODÓW.**
Mycie układów wtryskiwania
(benzynowego, dieslowego) za
pomocą aparatury WYNN'S.
Naprawa rozruszników,
prądnic, instalacji elektrycznych.
Vilnius, tel. 67-77-63, 67-76-81.
(Zam. 365)

KUPIEMY
skóry krowie, bycze i cielęce.
Tel. 76-89-44.
(Zam. 384)

**DO PRACY
W KIOSKU**
potrzebne są sprzedawcy.
Telefonować od 17.00 do
19.00, tel. 76-53-75.
(Zam. 386)

ODNAWIAM
miejdsie meble w domu klien-
ta. Przyjmujemy zamówienia również
od mieszkających rejonów.
Vilnius, tel. 62-53-47.
(Zam. 391)

KUPIĘ
samochód GAZ-21 w do-
brym stanie, albo "Moskwic-
2141".
Vilnius, tel. 57-38-18.
(Zam. 393)

TANIO WYKONUJEMY
okna, drzwi, schody, deski
podłogowe, szafki i inne
wytroby z drewna.
Vilnius, tel. 54-82-94.
(Zam. 396)

SPRZEDAM
1-pokojowe mieszkanie 31 m²
w m. Lentviris przy ul. Lauko. Ce-
na 4500.
Vilnius, tel. 26-34-95.
(Zam. 397)

SPRZEDAM
2-pokojowe mieszkanie z tele-
fonem przy ul. Minties. Cena
10.600.
Vilnius, tel. 66-04-77, 66-02-87.
(Zam. 398)

SPRZEDAJEMY
szkło
(3 mm);
tupak
(6-falowy);
pergaminy
(P-350);
papier
(RKK-400);
krede
(w workach);
bitum
(M-4);
keramzyt
(frakcje-10/20);
cement
(na wagę i fasowany,
w różnych ilościach);
biały
cement;
deski;
gwoździe;
farby.
Materiały budowlane
Zwracać się: "Stimexa"
ZSA: Vilnius, tel. 65-26-82,
26-29-30.
(Zam. 286)

10-20 kwietnia pielgrzymka
PARYŻ-LOURDES
(4 noclegi, zwiedzanie).
Zgłoszenia przyjmujemy do
1 kwietnia, tel. 63-82-28.
(Zam. 405)

KALENDARIUM
* Środa (29.III) jest 88 dniami
1995 r. Do końca roku 277 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Cynia, Eustachego,
Wiktorina.
* Wschód Słońca — 7.00,
zachód — 19.48. Długość dnia 12
godz. 48 min.



Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 28 mar-
ca zachmurzenie i prze-
jaśnienia, przelotne opady,
zamięta, lokalnie gołodzi. Wiatr
północno-zachodni, umiarkowa-
ny, w porach silny. Tempera-
tura 1-3 stopnie mrozu.
W ciągu następnych dwóch dni
bez opadów, temperatura w nocy
2-7 stopni mrozu, w dzień — około
0.

DYŻURNI WYDANIA:
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Wydawca PODMOSTKO
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny
Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJEMY SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės
60, piętro II, pokój 1114,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65)
w dniach pracy od godz. 9
do 17, jak też pod adresa-

ni w WILNIE (od godz. 9 do
19):
* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;

Pocztą Centralną.
W oddziałach łączności:
* nr 41, Gervos 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Bulviškių;

* Kalkėnai;
* Nemėžis;
* Nemėžis;
* Paberžė;
* Pagiriai;